Nr. 177. Wtorek 16 Lipca 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., mi[illegible]cznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lw[illegible]skiej“ [illegible]ną całoroczni i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 [illegible] do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za do[illegible] 75 ct., [illegible] 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Na dniu 15 sierpnia r. b. rozpocznie się we Lwowie bezpłatny kurs przygotowawczy dla kandydatów na wagmistrzów przy urzędach cechowniczych, który trwać będzie 3 tygodnie. Chcący na ten kurs uczęszczać mają zgłosić się przed rozpoczęciem kursu w biórze c. k. krajowego Inspektora miar i wag we Lwowie i wykazać się świadectwami z odbytych studyów i dotychczasowej praktyki w zawodzie cechowniczym lub innym.

Lwów 10 lipca 1878.

Wedle doniesienia c. k. Rządu krajowego w Czerniowcach z 10 lipca r. b. wybuchł księgosusz w kontumacyi Nowosieleckiej. Z tego powodu znosi się tutejsze postanowienie z dnia 15 czerwca b. r. do l 30690, którem dozwolonem zostało wprowadzenie do kraju bydła pochodzącego z rzeczonej kontumacyi i zakazuje się aż do dalszego zarządzenia przywóz do Galicyi bydła rogatego, owiec i kóz, pochodzących z kontumacyi Nowosieleckiej oraz płodów wymienionych zwierząt w stanie świeżym lub suchym. Oraz wzbrania się przewóz przez Galicyę wyż wymienionych zwierząt i płodów tychże, wyjąwszy wełny. Przekroczenia tych postanowień podlegają postanowieniom §. 8 ust. z dnia 29 czerwca 1868.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów dnia 12 lipca 1878.

Królewska Rejencya opolska pod d. 1 lipca 1878 względem przywozu i przewozu bydła domowego i płodów zwierzęcych do Prus wydała następujące rozporządzenie: 1) Bezwarunkowo zakazanym jest przywóz i przewóz bydła rogatego wszelkiego rodzaju z Rossyi i krajów monarchii Węgiersko-Austryackiej, również zakazanym jest przywóz odpadków tych zwierząt w stanie świeżym, jako też owiec. kóz, i innych zwierząt przeżuwających. 2) Przywóz i przewóz owiec, kóz i innych zwierząt przeżuwających dozwolonym jest pod następującemi warunkami: jeżeli świadectwem policyjnem udowodnionem jest, że w miejscu pochodzenia tych zwierząt, a w 40 kilometrowem obrębie tego nie panuje księgosusz, a transport nastąpił przez okolice wolne od zarazy. 3) Przywóz i dalszy obrót odpadkami zwierzęcemi bydła rogatego, owiec i kóz w zupełnie suchym stanie, jak to skóry, kiszki, sierści i szczeci, kości zupełnie suche i wolne od wszelkich części miękkich, rogi i racice, jest dozwolonym. Również łoju wytopionego w beczkach, mleka, masła i séra. 4) Przywóz siana słomy i sieczki jest dozwolonym; nawozu zaś, używanych sprzętów stajennych, zaprzęgu, wzbroniony. 5) Gałgany sprowadzane być mogą, zapakowane w workach, po poprzedniej desinfekcyi. 6) Przywóz koni, nierogacizny i drobiu, jako też odpadków tychże tak z Rossyi jak z Państwa austryackiego jest dozwolonym. 7) Przedmioty, których przywóz dozwolonym jest, także mogą być przewożone. 8) Przekroczenia tych postanowień podlegają karze §§. 327 i 328 kodeksu karnego.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie dnia 10 lipca 1878.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 16 lipca.

Po zamknięciu kongresu malkontenci coraz głośniej się odzywają. Wczoraj pisaliśmy o roli odegranej przez Francyę na kongresie, a dziś musimy się zwrócić do drugiego malkontenta, do Włoch. Nadchodzą bowiem ztamtąd wiadomości świadczące, że cała skromność i bezinteresowność, z jaką reprezentant Włoch hr. Corti występował na kongresie, nie zostaje w zupełnej harmonii z włoską opinią publiczną. Zeby Europa mogła być widownią całorocznej wojny, a Włochy przy zawarciu pokoju nic nie zyskały, to wydaje się niesłychaną anomalią dziejową dla tych junackich żywiołów, które wiecznie łakną świeżych akwizycyj terytoryalnych. Jeżeli już nie *Italia irredenta*, to przynajmniej Tunis lub Marokko, a jeżeli nie te kraje, to przynajmniej pewna część Albanii powinna dostać się Włochom za to, że w Europie wrzała wojna. Ze w tej wojnie nie padła ani jedna kropla krwi włoskiej, to nic nie znaczy. Była wojna, więc Włosi coś otrzymać powinni, a jeżeli nic nie otrzymali, to stała się im krzywda wielka, za którą ciężka spadnie kara na dyplomacyę europejską. Tak opiewa logika aneksyonistów włoskich w nagiej formie, bez naciągniętych argumentów, któremi dla przyzwoitości uzasadniano pretensye.

Opinii tej nie podziela oczywiście ani gabinet, który zupełnie pochwala umiarkowane postępowanie hr. Cortiego, ani umiarkowane stronnictwo, które nic nie chce słyszeć o aneksyach. Malkontenci i umiarkowani ścierają się teraz z sobą i już nawet obiegała pogłoska, że hr. Corti po powrocie do Rzymu wręczy swoją dymisyę. Jest to w każdym razie rzecz ciekawa, co pocznie hr. Corti i czy dymisya jego zostałaby w danym razie przyjęta? Od rezultatu w tej kwestyi zawisło, czy Włochy nadal posiadać będą zaufanie sąsiadów i w ogóle Europy, czy mianowicie niedawne demonstracye w Wenecyi i innych miastach włoskich należy uważać jak dotąd tylko za wybryk uliczny, lub za przestrogę godną zastanowienia. Nie możemy dotąd wątpić o tem, że hr. Corti nie wniesie dymisyi, z powodu kongresu, że w przeciwnym razie dymisya nie zostałaby przyjętą właśnie dla tego, ażeby Europa nie uważała zachcianki aneksyonistów za opinię przeważającą we Włoszech. Wnosimy to z dotychczasowego postępowania gabinetu włoskiego, a mianowicie z energicznych kroków podjętych celem wyśledzenia i ukarania tak głównych sprawców demonstracyi weneckiej, jako też i funkcyonaryuszy, którzy w sprawie tej niedość energicznie wywiązali się z swojego zadania. W tym celu śledztwo prowadził na miejscu komisarz z Rzymu umyślnie delegowany. Nadto równocześnie wystąpił rząd energicznie przeciw krzykliwym *associazioni per l'Italia irredenta*, upatrując w nich słusznie nietylko źródło wykonanych lecz i zarzewie nowych niemiłych demonstracyj.

Jak w sprawie *Italia irredenta*, tak i w sprawie Cypru rząd włoski nawet z tak gorącym niegdyś Cairolim na czele nie powinien folgować dziwnym uroszczeniom aneksyonistów. Czyż Włosi mają mieć większe od Anglii prawo do Cypru dlatego, że niegdyś wyspa ta należała do Wenecyi, że w Fammagorsie zginęło wielu bohaterów weneckich, zanim Turcy tę twierdzę zdobyli? Jeżeli reminiscencye historyczne miałyby rozstrzygać o tytułach prawnych Anglii i Włoch, to niezawodnie ostatnim należała się piękna wyspa. Ale Cypr nie dostał się Anglii na mocy wyroku areopagu europejskiego, lecz w skutek osobnego traktatu z Turcyą zawartego. Turcy posiadali dotąd Cypr legalnie i odstąpili posiadłość swoją Anglii za przyrzeczoną obronę terytoryum azyatyckiego. Ten fakt zmienia cały stan rzeczy. Choćby nawet Włosi byli także gotowi bronić Turcyi za wyspę Cypr, to i w takim razie nie mogliby się uważać za pokrzywdzonych dlatego, że Turcya we własnym interesie przenosi obronę angielską nad włoską.

Dziwnie to zresztą wygląda, że z pretensyami aneksyjnemi odzywają się najczęściej właśnie Włosi, którym tak trudno przychodzi zaprowadzić ład w własnym domu. dla których pokój ma znaczenie nieskończenie większe niż uzyskanie nowego terytoryum. Każdy rozważny patryota włoski przyznaje dziś, że samo zjednoczenie narodowe nie posiada siły tak cudownej, ażeby bez pracy organizacyjnej kraj powetował skutki zaniedbania się na niejednem polu i postępował naprzód.

---

12)

Z PAMIĘTNIKÓW PLOTKARZA

Przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta“.

(Ciąg dalszy.)

Niz wiele ja sobie robię z plotek, jednak ta kontrmina pani Joglowej ubodła mię do żywego. Widzę, wszyscy znajomi i nieznajomi litują się nademną, a szczególniej kobiety, gdzie bywam, robią miłosierno-złośliwą alluzyę do mego położenia. Czem więcej się wypieram i tłómaczę, że w tem wszystkiem nie ma źdźbła prawdy, tem bardziej nie wierzą i pocieszają.

— Mój panie Kołasiński — rzecze mi pani Owczyńska, matka także dwóch córek na wydaniu z pięknych rozmiarów nosami — wierzę, że to wszystko plotki, ale przypuśćmy nawet że prawda, to czem się tu martwić! Mężczyźnie wszystko uchodzi, nie chce jedna, znajdzie się druga; a na przyszłość ma pan naukę, żeby się nie pchać do familii, która tylko między sobą się kojarzy.

Cóż było robić? Musiałem połknąć niezasłużoną i niespodziewaną pigułkę, a choć miałem ogromną chęć pomszczenia się w jaki bądź sposób nad tymi Joglami, to nie posiadając najmniejszej dozy energii, jak to już Czupurek zauważył — moja mysl zemsty pozostała tylko w dziedzinie projektów.

Tak tedy wyszedłem dobrze podszarpany, a więcej jeszcze rozczarowany z pierwszej próby na seryo branego małżeństwa. Pozostała mi do wykonania druga część programu ciotki, która mi pisała ciągle: „Mój drogi Konradku, a weźże się już raz do czego“.

Wziąćbym się wziął, ale do czego? Ot w tem spoczywał główny znak zapytania. Byle jakiej posady gdzieś w kancellaryi adwokata, lub dyurnisty w magistracie nie przyjmę — ani wiek, ani pozycya moja towarzyska na to nie pozwalają. Zresztą nic mi nie stoi na karku, bo dzięki Bogu mam co jeść, w co się ubrać i gdzie mieszkać; więc gdyby się trafiło coś odpowiedniego — przyjąłbym. Nawet raz jeden zrobiłem desperacki krok do znajomego mi towarzystwa, gdzie bywam, dyrektora, ale ten wprost roześmiał mi się w oczy:

— Alboż to pan potrzebujesz zarobku?

— Prawda, że tak koniecznie nie potrzebuję — odpowiadam panu dyrektorowi — jednakże chciałbym coś robić....

— Eh, szanowny panie — mówi mi na to — mamy tu setki takich, którzy muszą robić, aby żyć, ludzi kiedyś zajmujących lepsze stanowiska, byłych właścicieli dóbr z porządnych familij, o których przedewszystkiem trzeba pamiętać....

— Przepraszam pana dyrektora, bardzo przepraszam — rzekuę może nieco złośliwie — nie wiedziałem, że bióro panów jest domem przytułku dla ubogich, wstydzących się żebrać....

— Ooo... daruje pan — przerywa mi wyniośle dyrektor, wstając z fotelu — że ja znów nie mam zwyczaju słuchania czyich bądź morałów. Robię to, co uważam właściwem na mojem stanowisku.... Żegnam pana.

Wyszedłem zły od niego i powiedziałem sobie, że niech ciotka sto listów na dzień pisze, a ja więcej pary z ust nie puszczę za sobą... chyba że zbankrutuję zupełnie.

Straciwszy nadzieję otrzymania jakiej posady, zacząłem przemyśliwać, czyby się nie wdać w jaką spekulacyę z częścią swojego kapitału, a przy niej znaleźć zajęcie osobiste. Przychodziło mi do głowy kupno majątku, to dzierżawa lub jakieś przedsiębiorstwo fabryczne, lecz tylko tak sobie, nie biorąc tego na seryo. Zdaje mi się, że raz w potocznej rozmowie, wspomniałem o tem komuś ze znajomych, gdy naraz opadły mię gromady aspirantów z różnemi a różnemi propozycyami, a jeszcze więcej firmowych stręczycieli do kapitalnych interesów.

Nie byli to zwyczajni faktorowie, ale bardzo poważni i eleganccy ludzie, woniejący różnemi zapachami, właściciele dóbr ziemskich w górach, i reprezentanci wielkich firm zagranicznych. Przed mieszkaniem jednego z nich, który mię namawiał do kupna akcyj banków budowlanych, przybity jest szyld ogromny przez całą długość kamienicy, a na tym złotemi literami wypisano tyle tytułów w różnych językach, narysowano tyle medali z głowami laurowym wieńcem ozdobionemi, że tylko taki profan jak ja do interesów mógł to lekceważyć.

Nie wiem kto i dlaczego rozgłosił, że ja mam grube kapitały — podejrzywam, że to zrobił Czupurek z przyjaźni po owej awanturze z Joglami. Widocznie chciał im dokuczyć, a mnie poprawić reputacyę. Przyznam, że ta opinia z razu dosyć mi pochlebiała, albowiem bądź co bądź, przyjemnie jest być czemś, naprzykład człowiekiem bogatym. więc nie zaprzeczając temu wyraźnie, niby się usprawiedliwiałem, ale bardzo słabo, a tymczasem szacunek publiczny dla mojej osoby rósł z dniem każdym, i zwiększało się grono serdecznych przyjaciół. O, żebym ja był Duchem świętym przewidział, co mię za to później spotka, i jakie będę musiał znieść przykrości, strawić plotki i potwarze, to byłbym, nie namyślając się chwili czasu, pozaciągał dosyć długów żydowskich, i płacił lichwę z amatorstwa, aby tylko mieli mię za ubogiego. Dziś nikt mi nie wierzy, jak mi nie wierzono, iż się o Marynię nie oświadczałem.

Siedzę naprzykład przy śniadaniu w szlafroku i pantoflach i czytam nader zajmujące studyum o wykopaliskach. Dzięki znajomości mej z pewnym amatorem archeologiem i literatem pozytywnego usposobienia, od niejakiego czasu uczuwam natarczywy pociąg do umysłowego grzebania w skarbnicy starożytności naszych, a zarazem do zastanawiania się nad teoryą przekształcenia się małpy w człowieka. Nie czytam więc, ale poprostu połykam wiersze, w których opisana jest akcya wydobywania pogańskich łzawnic w pewnem przedhistorycznem cmentarzysku....

Niosąc łyżeczkę z kawą do ust, widzę szanownego autora tego opisu, jak własną ręką, nachylony nad wykopanym dołem wydobywa garnek za garnkiem. Pierwszy mu się rozsypał w palcach, z drugiego pozostaje tylko denko ze śladami popiołu czy łez, bo już tego nie mógł rozpoznać.... Mnie serce bije z oczekiwania co się stanie z trzecim, on pisze, że ręce mu drżały jak w febrze, gdy z wszelką przezornością odgrzebywał ziemię naokoło niego... powiada: „poruszam urną nadzwyczaj delikatnie i powoli unoszę do góry... Pyszny okaz, z sinej gliny, u góry ma wyraźnie dwie linie gzemsiku i o cudo! dwa całe ucha!...“

Zapomniałem o kawie i myślę sobie: on gotów ciągnąć za te ucha do góry.... fe ależ to byłby wandalizm, kiedy można delikatnie palcami ująć górny brzeg urny i chwie-

O takiej pracy Włosi mało dotąd myśleli, więc rozstrój urosł do zatrważających rozmiarów. Główne miasta jak Neapol i Florencya popadły w formalne bankructwo i wymagają od państwa wielkich ofiar, państwo zaś znajduje się w tak opłakanem położeniu finansowem, że dla polepszenia stosunków wypadnie może przystąpić do redukcyi organów administracyjnych i sądowych lub innych heroicznych środków. Jeden z bardzo patryotycznych organów włoskich popadł w taką rozpacz, że zastanawia się nawet nad kwestyą, czy dla oszczędności nie należałoby targnąć się na tak cenne instytucye jak uniwersytety, których było i jest za wiele we Włoszech! Lata całe trwa to przesilenie finansowe a drugi z kolei minister skarbu daremnie sili się nad wynalezieniem raźnego środka zaradczego.

Ani Cypr ani Albania nie zwiększy wpływu i potęgi Włoch, dopóki wewnątrz nie zapanuje porządek, dopóki państwo nie przestanie, że tak powiemy, żyć z dnia na dzień. Francyi, mimo straszliwej klęski z roku 1870, Rossyi mimo dwuletniej wojny pokój nie jest w tej chwili potrzebny w takim stopniu jak Włochom, którzy bardzo się zaniedbali w pracy organizacyjnej, oczekując cudów po samym dofakcie zjednoczenia narodowego.

KORESPONDENCYE

Konstantynopol, 10 lipca.

△ Chciałbym donieść wam, jakie też w ogóle wrażenie wywarł kongres na tutejszą opinię, i jak uchwały i postanowienia jego oceniła i przyjęła publiczność stolicy, w której odzwierciadla się mniej więcej opinia całego kraju. Trudne to jednak zadanie, najprzód dlatego, że postanowienia i uchwały kongresu nie zostały do tej pory ogłoszone oficyalnie; zdarzyć by się więc mogło, że opinia z fałszywych przypuszczeń i założeń mylne gotowa wyprowadzać wnioski. Gdy jednak i nieoficyalne o [illegible] różnych dzienników doniesienia, o ile zwłaszcza z żadnej strony nie doznały zaprzeczenia, uważać godzi się za prawdziwe, trudność więc ta dałaby się pominąć. Ale zachodzi inna, rzetelna przy pochwyceniu i ocenieniu tej opinii trudność, polegająca na tem, że tu nie z jedną opinią sprawa, ale z opiniami, których jest tyle, ile interesów, a interesów tych jest znowu tyle, i to tak różnorodnych, tak sobie nawzajem sprzecznych, że najbezstronniejszemu dostrzegaczowi tak samo trudno się z niemi obliczyć, jak pełnomocnikom kongresu trudno było w s z y s t k i m dogodzić. W tem zresztą nie było by jeszcze nic nadzwyczajnego, boć już stare przysłowie nasze powiada: „jeszcze się ten nie urodził, coby każdemu dogodził!“ — To prawda! Ale ze sprawą uchwał i postanowień kongresu przedstawia się wobec tutejszej opinii daleko gorzej i fatalniej. Nie wypowiadam tu własnego mego, osobistego sądu, o ile jednak poznać mogłem ze wszystkich bez wyjątku prawie dzienników tutejszych, i rozmów, jakich umyślnie szukałem pomiędzy ludźmi różnych kategoryj, rzecz mi się tak przedstawia, że kongres n i k o m u nie dogodził, — ani Turkom, ani Chrześcianom.

„Alež Bułgarzy? Ci przynajmniej nie mają powodu do niezadowolenia!“

Na tę z mej strony objekcyę odpowiedziano mi cytatem z *Daily News*, której korespondent nie podejrzany zgoła o nieprzychylne dla Bułgarów i protektorów ich usposobienie, pisze do swego dziennika: „że Bułgarzy sami wielkie dla siebie w przyszłości przewidują niebezpieczeństwo; uznają bowiem, że autonomia Bułgaryi, to czysta inwencya dyplomatyczna; że zniewoleni będą do emigrowania z dzisiejszych swoich siedzib, jak tylko odjętą im zostanie protekcya wojsk cudzoziemskich.“

Nie wiem, czy taki brak wiary w przyszłość panuje dziś istotnie pomiędzy Bułgarami. bo nie miałem sposobności mówić obecnie z żadnym inteligentniejszym osobiście. Takiego nie ma tu dziś w Stambule. Ale to pewna, że między wszystkiemi innemi żywiołami panuje tu dziś w Stambule wielka ku Bułgarom niechęć, przechodząca nieraz w nienawiść, której nie szczędzą im, rzecz zadziwiająca. nawet Ormianie, choć ci przynajmniej nie powinniby się przez największe ich nawet uprzywilejowanie czuć upośledzonymi, lub w interesach swoich jakkolwiek dotkniętymi, tak małe zachodzą pomiędzy nimi relacye. A jednak i ci Ormianie nie tają się dziś z wielce dla tych Bułgarów nieprzychylnem usposobieniem. Jawny a dobitny wyraz daje mu ormiański dziennik *Massis*, który między innemi tak się wyraża: „wszystkie żywioły niebułgarskie, gdzie tylko znajdą się w jakkolwiek poważniejszej liczbie, będą sobie autonomię bułgarską za najcięższe uważały jarzmo, ztąd ustawiczne powstania i ciągły stan anarchii. Rossya zaś a w razie danym Europa, będzie miała przed sobą obraz nowej okupacyi meksykańskiej nad brzegami Dunaju“...

Następnie podaje *Massis* kilka innych rozporządzeń kongresu surowej krytyce, jak np. przyznane Turcyi prawo ufortyfikowania przesmyków bałkańskich, które zdaniem jego przedbałkańskiej Turcyi a tem samem i Konstantynopola bynajmniej od nowej inwazyi nie zasłonią, jak skoro przez s a n d ż a k Sofijski została jej droga na oścież otwartą. Pomijając inne tego rodzaju krytyki *Massisa*, przytoczę dosłownie końcowy tej jego filipiki ustęp, który tak brzmi: „Nie wiemy właściwie jeszcze z pewnością, co kongres o innych częściach Turcyi postanowił, — ale to z wszelką zaręczyć możemy pewnością, że znane nam dotąd rezolucye mieszczą w sobie zaród przyszłych komplikacyj. Cały Wschód zamiast spodziewanych ulepszeń i pacyfikacyi, przedstawiać będzie szerokie pole powstań, i walki a raczej rzezi rasowej. Już dziś w powstaniu Rhodopy i Lazistanu widzimy kontrast, i jakoby krwawą odpowiedź na pierwotne owe powstania Hercegowiny, Bośnii i Bułgaryi. A k t ó ż w i e, c o n a m p r z y s z ł o ś ć p r z y n i e s i e ?“.

Tem złowrogiem pytaniem kończy *Maisis* swój artykuł. A jakby w odpowiedzi nań drukuje *Courrier d'Orient* list z Kumanowy, w którym mu piszą, że prawie wszyscy muzułmanie Uskiupu, (Skopii), zgromadzili się w meczetach i podpisali protest przeciw możebnemu poddaniu ich pod Serbię, albo pod władzę Rossyi, przyczem pewien bej oświadczył: „Nie ścierpimy tego, żeby nami jak trzodą dysponowano. Wszyscy mieszkańcy Dybry powstaną raczej i chwycą za broń!“ — Prócz tego wszyscy naczelnicy baszybożuków albańskich zgromadzili się najprzód w Pryzryncie, zkąd udali się do wsi Dryn, położonej w górach. Do nich przybyło dwunastu szefów ze Skopii, i wszyscy razem przyjęli taki plan, żeby całą ludność zdatną do boju, powołać pod broń, coby dostarczyło w pierwszej zaraz chwili przeszło 80.000 wojaków. Prócz tego zebrać co najwięcej chrześcian, postawić ich w pierwszych szeregach, i pędząc ich przed sobą, zaatakować na wszystkich punktach równocześnie Serbów i Rossyan; a przełamawszy raz ich linie, podnieść całą ludność muzułmańską a ogniem i mieczem tępić nieprzyjaciela.

Pominąwszy szumną przesadę słów i fantastyczność planu, dają one jednak wyobrażenie o usposobieniu umysłów, i o wrażeniu, jakie wywarły na Albańczyków Arnautów rezolucye kongresu.

Nielepsze wywarły one na Greków stołecznych, którzy niezadowoleni byli nawet z tych koncessyj, jakie im wedle poprzednich telegramów, kongres przyznawał, przyłączając do królestwa greckiego Kretę, i pewne części Tessalii i Epiru. Ich organ *Phare de Bosphore* uważał wtedy koncessye te za niedostateczne a brak naturalnych granic za zródło licznych w przyszłości zawikłań.

Jakżeż więc fatalnie rozczarował go ostatni z Berlina telegram, który tu dziś przyniósł wiadomość, że co do pogranicznych z Grecyą prowincyj tureckich kongres nic zgoła nie postanowił.

Rektyfikacyę granicy pozostawił polubownemu porozumieniu pomiędzy Turcyą a Grecyą; na Krecie zatrzymał *status quo* z nadzieją organicznego, do potrzeb kraju zastosowanego statutu. — Z tego obrotu rzeczy nie może sobie ostatni *Phare du Bosphore* zdać sprawy, ani znaleść, jak sam przyznaje, wyrazów do odmalowania swego zdumienia. To tylko dla niego jest jasnem: „że Rossya na całej linii odniosła zwycięztwo. I tak, traktat sanstefański żądał jednej wielkiej Bułgaryi; kongres przyznaje dwie Traktat sanstefański powiększał Serbię i Czarnogórę; — kongres to zatwierdza. Traktat żądał zwrotu Bessarabii, — przyłączenia do Rossyi Batumu, Karsu, Ardahanu; — kongres zgadza się na to. — Ignatiew nic nie przyznawał dla Grecyi; kongres z platonicznem zaledwie dla Grecyi śmie odezwać się życzeniem!“

Takim żałobnym, ale i sarkazmu i ironii pełnym tonem, kończąc pogrzebową nadziei greckich mowę, daje *Phare du Bosphore* zgryźliwy niezadowolenia z uchwał kongresu wyraz Grecyi. — Przytoczyłem zaś z niego, uprzedzam, co się dało najumiarkowańszy i najłagodniejszy w formie ustęp: jak również wybrałem sobie dlatego ormiański dziennik *Massis*, że i on w najmniej jeszcze jaskrawej formie przedstawia niezadowolenie, wywołane tu uchwałami kongresu w całej powszechnie opinii. — Nie przytoczyłem zaś i nie przytaczam głosu takich np. organów, jak *Stamboul*, który w taki sposób przemawia o kongresie, i taki indygnacyi swej z powodu jego rezolucyj daje wyraz, charakteryzując nawet pewne najwybitniejsze osobistości, że ani jeden z niego ustęp nie kwalifikowałby się, zdaniem mojem, do *Gazety Lwowskiej*.

Tu gotowi bylibyście może zapytać, co też Turcy o kongresie sądzą i mówią? Otóż na to nie sposób odpowiedzieć stanowczo. Zachowują oni się tu bowiem tak, jak ich pełnomocnicy na kongresie — milczą.

Kto wie jednak, czy to nie złowrogie milczenie? Kto wie, co się pod niem kryje? Kto wie, co nam przyniesie przyszłość, o której M a s s i s, stawiając to pytanie, nie wachał się wygłosić zdania, że przedstawiać ona będzie szerokie pole do miejscowych powstań, walk a raczej rzezi rasowych na Wschodzie!

Zostawmy jednak te złowrogie wróżby i przepowiednie, a przejdźmy raczej do miejscowych na czasie wiadomości, z których byłoby kilka do zanotowania, ja jednak wybieram z nich jednę tylko dla tego, że wypadek ten wywołał i tutaj nie małe wrażenie, i dla publiczności polskiej nie będzie może bez pewnego interesu.

Przez trzech doktorów niemieckich zrobionym tu został zamach skrytobójczy na życie Polaka, w zamiarze obrabowania go z dość znacznej kwoty pieniężnej. — Polakiem tym był, a raczej jest, bo jakkowiek ranny, żyje, dzięki Bogu, — Polakiem tym jest więc p. Michalski, agent z Towarzystwa [illegible] najemnego intendanckiego transportu armii rossyjskiej, — Doktorami są: niejaki Hauer z Wiednia, i Scherer z pod Wiednia. Nazwiska obudwóch wymieniają tutejsze dzienniki. O trzecim zamilczają, bo nie brał on czynnego a bezpośredniego w samym zamachu udziału, ale musiał weń grubo być uwikłanym, jak skoro został przyaresztowanym i dotąd siedzi w więzieniu.

Trzej ci lekarze zaangażowali się, jak wielu innych, do służby tureckiej za kontraktem. P. Michalski poznał się był z nimi w Kazanłyku, skąd po skończonej wojnie powrócili do Konstantynopola i wszyscy trzej mieszkali razem u pewnej Niemki na ulicy A i n a l i - C z e s m e. Nie cieszyli się oni tu dobrą reputacyą; uchodzili przeciwnie za hulaków i utracyuszów, obdłużonych po uszy a bez żadnego już kredytu.

Otóż p. Michalski przybył tu przed kilkunastu dniami z Burgas, jadąc za obrachunkami do Bukaresztu i zatrzymał się na parę dni w Konstantynopolu. Przy sobie miał w gotówce pieniądze Towarzystwa 500 półimperyałów i 400 rubli papierowych. Z znajomymi swymi z Kazanłyku, owymi trzema doktorami, spotkał się wieczorem w jednej z licznych tutejszych kawiarń „śpiewających“, i był tyle nieostrożny, że im opowiedział o sumie, jaką ma przy sobie. Zaprosili oni go więc [illegible]gi dzień do siebie na obiad, na którym miały się znajdować i dwie kawiarniane artystki, dobre ich znajome; a gdy nie stawił się punktualnie na oznaczoną godzinę, posłali po niego ową gospodynię Niemkę, i sprowadzili go do siebie. Tu obiad był przygotowany. Zasiadło do niego pięć osób. Trzech owych lekarzy, Michalski i gospodyni. Artystki miały przyjść później. Nie obyło się przy nim bez libacyi, — a kiedy po nich przyszło do kawy, gospodyni wydaliła się po koniak; trzeci ów po nazwisku nie wymieniony lekarz, wydalił się również z pokoju pod jakimś pretekstem. Co teraz zaszło pomiędzy trzema pozostałymi, i jak odegrała się krwawa pomiędzy nimi scena, to nie mogło być dotąd ze wszystkiemi szczegółami wyjaśnione, z powodów, które się natychmiast same przez się okażą. Ale to pewna, że przyszło pomiędzy nimi do gwałtownego borykania się, a nawet do strzałów rewolwerowych. Michalski mógł nawet przez okno z drugiego piętra wołać o ratunek na ulicę. Zrobił się alarm, w skutek którego dwaj doktorzy chcieli uciekać i zeszli już na pierwsze piętro, ale spostrzegłszy, że w tej chwili głównemi do kamienicy drzwiami wchodzili już zaptje, żandarmi i policya, rzucili się obaj do bocznego pokoju; a kiedy za nimi wbiegła do niego policya i żandarmi, znaleźli tam jednego tylko Hauera, ugodzonego w samo serce puginałem i leżącego na ziemi już bez życia, Scherrer wyskoczył z piętra oknem i ratował się ucieczką. Na drugiem piętrze znaleziono Michalskiego z przeciętą z tyłu głową i z przestrzelonem ramieniem. Obiedwie rany nie są jednak niebezpieczne. Mógł też przy pierwszej indagacyi tyle zeznać, że chciano wydrzeć mu i gwałtem zabrać pieniądze; ale dalsze śledztwo powstrzymała gorączka i osłabienie. Ranny leży dziś w rossyjskim szpitalu. Jest wszelka nadzieja, że się wyleczy, ale i wtenczas nie będzie umiał powiedzieć, jakim sposobem zginął Hauer, czy sam się przebił, czy przebity został przez Szerrera, w celu zamknięcia na wieki ust świadkowi-spólnikowi.

Trzeci bezimienny doktor został przyaresztowany i siedzi w więzieniu, równie jak gospodyni domu. Szerrera ściga policya — i ma go już na tropie w Sukatarach, dokąd schronić się zdołał.

Zamach ten wielkie tu zrobił wrażenie, ponieważ wykonany został przez ludzi wyższej inteligencyi.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Okupacya Bośnii i Hercegowiny.)

Wiadomość, że kongres dał Austryi mandat do militarnego obsadzenia Bośnii i Hercegowiny i do ujęcia w swe dłonie zarządu tych prowincyj wywołała, jak pisze serajewski korespondent *Politische Corresp.*

---

rutając wolno, wolno — z lekka unosić do góry.... A niechże jego licho porwie! wziął za ucho, jak przewidziałem, i oberwał górną część z owym gzemsikiem.... Niezgrabiasz, niedołęga, gdzie jemu zajmować się wykopaliskami — ot zepsuł pyszny okaz o dwóch uchach.... fe!...

Rzuciłem książkę na stół, nie mogąc się uspokoić, gdy słyszę jakiś głos kobiecy po za sobą:

— Czy można wejść?

Oglądam się, w uchylonych drzwiach od przedpokoju sterczy jakiś czerwony nos nakryty czarnym krepowym kapeluszem i domyślam się, że to pytanie wyszło z pod tego kapelusza.

— Proszę! — odzywam się uciekając do drugiego pokoju i zamykając drzwi za sobą — ja w tej chwili służę!

Byłem bowiem nieubrany, a jako dobry uczeń ciotki uważałem za zbrodnię przedstawiać się damom w stroju negliżowym.

Strata siwej urny z dwoma uchami jeszcze nie może mi wyjść z głowy, a tu się spieszę, nie chcąc by ta pani długo czekała, więc też ubieranie idzie zupełnie w archeologiczny sposób. Zamiast tę suknię naprzód, kładę inną i nie na tę co potrzeba część ciała; zdejmuję, poprawiam, przekręcam jak potrzeba, bo zwykle jak człowiek się spieszy, to na złość wszystko na opak idzie. Nareszcie wychodzę do owej damy w przekonaniu, że to jakaś obywatelka z Kujaw i znajoma ciotki, przejeżdżająca przez Kraków do wód za granicę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

pomiędzy ludnością bośniacką różne uczucia. Katolicy cieszą się z całego serca, że uwolnieni zostaną od kilkuwiekowego ucisku i że odtąd otwarcie i publicznie będą mogli wyznawać swoją religię. Duchowieństwo katolickie nie może się doczekać chwili, w której osiągnie cel od wieków upragniony i w której na długie milczenie skazane dzwony wież kościelnych zwiastują nową erę tolerancyi. Prawosławni, którzy nie są zwolennikami wielkoserbskich mrzonek, lecz w ogóle pragną wyswobodzenia z pod jarzma tureckiego, przyjęli wiadomość o okupacyi austryackiej z niekłamaną radością, natomiast partya, która zawsze marzyła o połączeniu Bośnii z Serbią i tylko tej ostatniej przypisywała prawo uwolnienia Bośnii z pod jarzma tureckiego, nie może utaić swego rozczarowania z powodu najnowszego zwrotu rzeczy. Trudno też przypuszczać, aby zaniechała teraz swych dawnych intryg. Co się wreszcie tyczy mahometanów, to można twierdzić na pewne, że właściwe stery ludowe, których interesa bynajmniej nie są ściśle złączone z interesami rządu tureckiego, nie przyjęły wiadomości o okupacyi z niezadowoleniem. Im idzie przecież przedewszystkiem o to, aby wreszcie skończyły się nieznośne stosunki, w które je pogrążyła gospodarka urzędników tureckich. Znaczna zaś liczba właścicieli ziemskich i dzierżawców — begów i agów — przyjęła wiadomość o okupacyi austryackiej z początku z pewną rezerwą. W przeciągu kilku dni tak się oswoiła z tą ewentualnością, że nie waha się wcale publicznie dyskutować o swoich spekulacyach co do rozmaitych liweranków dla armii austryackiej. Jeśli rząd turecki znanemi sobie środkami fanatyzmu nie zarządzi agitacyi w szeregach begów i agów, to z tej strony nie potrzeba się obawiać żadnego oporu przeciw okupacyi austryackiej. W każdym razie trzeba być przygotowanym na nielojalne wystąpienie tureckich władz prowincyonalnych. Nie jest bowiem wykluczoną możliwość, iż biurokracya turecka rozsierdzona z powodu wydarcia jej tak obfitego pola zysku, zaapeluje do namiętności tłumów. Ale i w najgorszym razie, choćby w rzeczy samej przyszło do rozpalenia fanatyzmu, lud bośniacki nie odznacza się takiem barbarzyńskiem usposobieniem jak lud turecki, aby się należało obawiać czegoś więcej aniżeli zwykłych ekscesów. Z tego co powiedziałem, poznać można, że wiadomość o bliskiej okupacyi najbardziej zasmuciła biurokracyę turecką. To też urzędnicy tureccy na wiadomość tę pobledli ze strachu i gniewu. Niebawem jednak pocieszyła ich otrzymana z Konstantynopola wiadomość, że Porta protestuje przeciw tej uchwale kongresu. Słychać, że wiadomość ta nadeszła w odpowiedzi na wysłane przez walego do Stambułu zapytanie. Mazhar basza kazał też bezzwłocznie ogłosić, że nie potrzeba się obawiać okupacyi austryackiej, gdyż Porta poprostu na nią nie pozwala. W skutek tego urzędowego oświadczenia rozpromieniły się oblicza Turków a dawne buta osiadła znowu na ich twarzach. Jednakże na begów i innych mahometan telegram Porty nie zrobił takiego samego wrażenia. W ogóle mahometanie nie robią sobie żadnej illuzyi, lecz są przekonani, że wszystkie protesty Porty na nic się nie przydadzą."

(Po kongresie).

Z Berlina pisze 12 b. m. sprawozdawca *Polit. Corresp.*: „Jutro kończy się kongres, który pod względem formalnym wprowadził pokój europejski napowrót w jego prawa. Za kilka dni, gdy instrument pokojowy zostanie ratyfikowany, dowie się Europa jak wygląda ta *restitutio in integrum*. Ponieważ angielscy pełnomocnicy zastrzegli sobie wyraźnie prawo ogłoszenia traktatu berlińskiego jeszcze przed jego ratyfikacyą i to wbrew woli innych członków kongresu, którzy chcieli zatrzymać go w tajemnicy aż do ratyfikacyi, przeto dowiemy się z Londynu wkrótce o treści ugody berlińskiej. (Dowiedzieliśmy się już istotnie, i już wczoraj mogliśmy podać treść traktatu berlińskiego; *przyp. Red.*) Nie dowiemy się zresztą nic nowego, albowiem mimo największej tajemniczości obrad, były już dawno ogłoszone wszystkie szczegóły przyszłego traktatu. Ze względu na równie znany poza plecami kongresu zaszły ważny epizod, a mianowicie angielsko-turecki traktat odporny, można będzie teraz z wszelkiem prawem powiedzieć o kwestyi wschodniej: „Kwestya wschodnia nie żyje, niech żyje kwestya wschodnia!" W rzeczywistości okaże się, że uchwały kongresu pozostawiły jeszcze tyle kwestyj otwartych, że w niedalekiej przyszłości rozwiną się nowe kwestye wschodnie. Ponieważ w tym rozwoju, już z samej natury wypadków, które będą bezpośredniem następstwem uchwał kongresu, nie może nastać chwila spoczynku, przeto miejmy nadzieję, że tak dyplomacya europejska, jakoteż dziennikarstwo będą miały sporo do czynienia w najbliższej przyszłości. Najpierw dostarczą wiele zajęcia rozmaite kwestye co do ewakuacyi, następnie rozmaite kwestye okupacyjne, odgraniczania i nowa reorganizacya Bułgaryi i Rumelii. Równocześnie toczyć się będą rokowania między Portą a Grecyą, będą musiały być uregulowane stosunki między Austryą-Węgrami a niezawisłemi jej sąsiadami: Serbią, Czarnogórą i Rumunią. Na zupełne załatwienie wszystkich tych spraw wystarczy zaledwie rok cały. Wszystkie powyższe kwestye są przewidziane, ale ileż to kwestyj jest nieprzewidzianych? Nie należy łudzić się pozornym spokojem i obojętnością Rossyi w tej chwili wobec anglo-tureckiego traktatu odpornego... Chociaż dyplomacya rossyjska wiedziała już dawno o istnieniu tego traktatu, mimo to, w chwili ogłoszenia go, nastąpiło niemiłe rozczarowanie. Czy Anglia z flotą swą stać będzie na straży pod Stambułem, czy też na Cyprze, jest dla Rossyi rzeczą bardzo obojętną, główną rzeczą bowiem dla Rossyi jest to, iż jej wybrzeża morza Czarnego zostają pod angielskim, policyjnym nadzorem. Nie zapominajmy, jak ostro wystąpiła Rossya przeciw pojawieniu się floty angielskiej w Dardanelach, jakie trudności stawiała wówczas, gdy chodziło o wycofanie wojsk rossyjskich i floty angielskiej z pod Stambułu. Wobec tych faktów musimy się zgodzić na to, że pozorny spokój ze strony Rossyi wobec zajęcia Cypru przez Anglię nie jest jeszcze rękojmią, iż pewnego dnia nie zechce Rossya spłatać Anglii podobnego figla. A chociaż wszystko to jest tylko przypuszczeniem, to już sama wzmianka o tych stosunkach powinna nas chronić przed złudzeniami. Kongres nie załatwił jeszcze wszystkiego. Dopiero teraz będzie aż nadto wiele powodów, aby mieć się na ostrożności."

(Z Petersburga).

Z niekłamaną radością — pisze 9 bm. korespondent *Wiener Abendpost* z Petersburga — powitano tu wiadomość o rezultatach kongresu. Za wielką satysfakcyę uważają tu wszyscy retrocessyę Bessarabii oderwanej od Rossyi traktatem paryskim. Tym sposobem posunięto znowu granicę Rossyi aż do Prutu i do górnego ujścia Dunaju. Wynagrodzenie Rumunii za Bessarabię, które przewyższa o wiele wartość odebranego jej obecnie obszaru, każe spodziewać się, iż odtąd będziemy znowu żyli w zgodzie z naszymi towarzyszami z pod Plewny. Została także pomyślnie załatwiona kwestya portu Batum, który byłby już od r. 1826 naszą własnością, gdyby nie fatalna, znana pomyłka. Płytka, piaszczysta przystań w Poti nie kwalifikuje się na miejsce, z któregoby można zacząć budowę drogi żelaznej. Dla Rossyi ma Batum wielką wartość nie jako forteca, lecz jako port handlowy. Wprawdzie uregulowanie tego portu pochłonie kilka milionów rubli, ale ostatecznie opłaci się ten wydatek. Mylą się ci, którzy utrzymują, że Batum jest niezbędnie potrzebny dla autonomicznej Armenii. Batum należy do Lazistanu; Lazowie są wyznawcami Islamu i nie mają nic wspólnego z chrześcijańskimi Ormianami. Portem autonomicznej Armenii jest Trapezunt. Zbrojenia w środkowej Azyi skierowane przeciw Indyom, zostały zastanowione. Rossya chce unikać wszystkiego, coby mogło Anglikom zgotować nieprzyjemności w Indyach, gdzie już i tak panują stosunki naprężone. W ogóle zapanowała w całej Rossyi chęć zgodnego pożycia z Anglią. Nadzieje pokojowe ożywiają niezmiernie wojska nasze, stojące dotychczas w Rumelii, tudzież jeńców tureckich bawiących dotychczas w Rossyi. Obie strony życzą sobie powrócić jak najrychlej do ojczyzny. W tych dniach wydano polecenie, ażeby w jak najkrótszym czasie sprowadzić z Rumelii około 125.000 ludzi do Odessy, Sebastopola i Nikołajewa. Gwardya rossyjska ma powrócić do stolicy, gdzie na jej przyjęcie przygotowują nadzwyczajne uroczystości. Przy tych uroczystościach mają być użyte trofea wojenne zdobyte na Turkach. Nie brak ich w Petersburgu. Katedra św. Piotra i Pawła w fortecy tutejszej jest przepełnioną takiemi trofeami. Już Katarzyna II zastała tu następujące trofea: 405 sztandarów, 26 ogonów końskich, 30 buław srebrnych i pozłacanych. Pochodzą one z wojen, które prowadził z Turkami Piotr Wielki i cesarzowa Anna. Ten zbiór uzupełniła Katarzyna II kluczami fortec: Benderu, Akermanu, Kilii, Kaffy, Kerczu i Jenikale, następnie 44 sztandarami zdobytemi w bitwach, później 27 sztandarami pochodzącemi z fortec krymskich, 3 ogonami końskiemi i 55 sztandarami zdobytemi przez generała Todlebena, nareszcie 8 sztandarami, 14 flagami, 5 wspaniałemi, pozłacanemi tarczami i 9 buławami pochodzącemi z bitew na Archipelagu. W tym tumie jest także flaga admiralska zdobyta w bitwie na Archipelagu, którą cesarzowa 29 sierpnia (9 września) 1772 złożyła uroczyście na grobie Piotra Wielkiego. Cesarz Aleksander I i Mikołaj I kazali trofea wojenne zdobyte w kampaniach tureckich złożyć w kościele Preobrażeńskiego pułku gwardyi na Litiejnoj. Ale ponieważ i ten kościół jest przepełniony trofeami, przeto kazał cesarz Aleksander II trofea zdobyte w ostatniej kampanii złożyć w katedrze św. Trójcy, która jest zarazem kościołem pułkowym Ismaiłowskiej gwardyi. W ogóle jest w Petersburgu przeszło 1000 trofeów wojennych, zdobytych na Turkach, nie licząc w to oczywiście licznych trofeów perskich. Dotychczas zakupiono dla ochotniczej floty rossyjskiej 4 piękne okręty parowe, które miały następujące nazwy: *Holsatia*, *Hammonia*, *Thuringia* i *Cyklope*. Pierwszy z tych okrętów przechrzcili Rossyanie na *Rossya*. Okręt ten pełnił służbę między Hamburgiem a Nowym Jorkiem i ma 360 stóp długości, 40 stóp szerokości. *Hammonia*, którą przechrzczono na *Moskwę* i *Thuringia* są nieco mniejsze; najmniejszym z tych okrętów jeat *Cyklope*. *Rossya* i *Moskwa* otrzymały juz załogę. Komendantem pierwszej został mianowany waleczny, z ostatniej kampanii dobrze znany adjutant przyboczny cesarza, Baranow, a komendantem *Moskwy* minowano kapitana Kopyłowa."

(Alians angielsko-turecki).

Paryski korespondent *Neue Freie Presse* pisze pod dniem 11 lipca: „Dziś rozeszła się na giełdzie pogłoska, że Francya i Włochy wskutek zawarcia przymierza angielsko-tureckiego nie podpiszą traktatu berlińskiego. Nie potrzeba było szczególnej bystrości politycznej, aby spostrzedz bezpodstawność tej wiadomości, mimo to wielu w nią uwierzyło, gdyż opinia publiczna jest od dwóch dni bardzo rozdrażnioną. Po kilku dniach rozważy ona sobie sprawę i uspokoi się. *Jurnal des Débats* pierwszy spostrzegł, że republikanie wpadli w łapkę reakcyi, inne organa pójdą za jego przykładem. Rząd angielski wyjaśni zresztą innym mocarstwom osobnym okólnikiem znaczenie traktatu z 4 czerwca; zwróci szczególną uwagę na to, że o Egipt nie potrzeba się zgoła obawiać. Jest to bowiem punkt, w którym Francya jest bardzo drażliwą. Okupacya Cypru może być w rzeczy samej zwróconą przeciw Egiptowi, w razie gdyby inne mocarstwo miało się pokusić o zajęcie tego kraju; ale Anglia sama nie może obsadzić Egiptu, gdyż w takim razie poszukałaby sobie Francya przez Tunis i Tripolis drogi do Nilu i zagroziłaby tym sposobem potędze Anglii na morzu śródziemnem. Anglia nie ma w ogóle najmniejszego zamiaru ubliżania Francyi lub szkodzenia jej w czemkolwiek. Angielscy politycy właśnie w ostatnim czasie najbardziej ubolewali nad tem, że potęga Francyi została złamaną, a w klubach torysowskich była przedwczoraj mowa o tem, że rząd musi się postarać o zatarcie złego wrażenia, jakie zajęcie Cypru przez Anglików mogłoby sprawić we Francyi. Ta okupacya jest w rzeczy samej nietylko przemijającą (?), ale nadto ma tylko znaczenie stacyi militarnej. Podług pewnych wiadomości sułtan i Porta ani chwilę nie wahali się przystać na tę propozycyę oczywiście pod tym warunkiem, że ich zwierzchnicze prawa będą i nadal uznawane, co znajdzie najlepszy wyraz w tem, że z dochodów wyspy, które mają wpływać do kasy państwa tureckiego, odciągane będą tylko koszta administracyi cywilnej, podczas gdy załoga i fortyfikacye będą utrzymywane kosztem angielskim. Życzeniem rządu angielskiego jest osiągnąć pewną nadwyżkę, która, wpływając do kasy sułtańskiej, byłaby żywym wyrazem jego zwierzchnictwa nad tą wyspą. Państwowa reforma Turcyi wyjdzie również z inicyatywy Turcyi. Wpływ angielski nie będzie wcale widoczny. Panująca w Anglii partya pragnie, aby reforma została dokonana w drodze konstytucyjnej i aby w tym celu Midhat basza został odwołany. Turkofile, którzy w Konstantynopolu dla wspierania chorych i raunych żołnierzy tureckich utrzymują własnych agentów stojących w ścisłych stosunkach z dworem sułtańskim i generałami tureckimi, używają wszystkich sprężyn, aby nakłonić sułtana do dobrowolnego odwołania exwezyra, a ta agitacya pałacowa, zostanie jak się zdaje uwieńczona pomyślnym skutkiem. Lord Beaconsfield pragnie, aby alians angielsko-turecki nie miał cechy protektoratu. Konstytucyjna forma rządu najbardziej się do tego przyczyni a nadto udaremni jeden z głównych zamiarów Rossyi przy rozpoczęciu wojny, to jest usunięcie konstytucyjnych form w Turcyi. Anglia niewątpliwie osłoni Tu cyę opiekuńczą dłonią, nie chce atoli zniszczyć indywidualnego życia państwa ottomańskiego, lecz jedynie zaprawić je europejską cywilizacyą. Tem się odróżnia protektorat, który będzie wykonywała Anglia, od zwierzchniczej władzy, do której dążyła Rossya. „Anglicy, w rzeczy samej, wprowadzą napowrót cywilizacyę do Małej Azyi, powiedział wczoraj pewien przyjaciel Thiersa, który zna ten kraj z własnego pobytu; za to powinni Anglii być wdzięczni wszyscy roz-ądni ludzie a Francya także." To zadanie przypadnie głównie w udziale kapitałowi angielskiemu a w Małej Azyi mają się rzeczywiście znajdować takie skarby, że bogactwo kraju a skutkiem tego i konsumcya jego musi się wzmódz w sposób niesłychany. Korzyść z tego odniesie niewątpliwie przedewszystkiem spekulacya angielska, w drugim rzędzie zaś także handel wszystkich państw, które umieją produkować przedmioty odpowiadające smakowi tych krajów a Francya ze swym świetnym przemysłem nie będzie między niemi ostatnią. Można się nie zgodzić na sposób, w jaki Anglia sobie postąpiła, ale wobec zwrotu, jaki rzeczy wzięły, znany akt z 4tego czerwca trzeba uważać zawsze za dzieło ratunku. Tendencye Rossyi zostały tym sposobem na długi czas udaremnione."

KRONIKA

* **Konfiskata.** Wczoraj skonfiskowano z polecenia c. k. prokuratoryi państwa numer 161 *Dziennika Polskiego* za artykuł wstępny.

* **Nieszczęśliwy wypadek.** Jan Majer, murarz, zatrudniony wczoraj po południu rozwalaniem muru w zabudowaniu galicyjskiej kasy oszczędności, był przy tem tak nieostrożnym, że wielka część muru pod ręką mu się usunęła i na nogi mu spadła. Skutkiem tego został ciężko uszkodzony w prawą nogę i musiano go odwieźć do szpitala.

* **Napad szaleństwa.** Szaja Dawid, subjekt handlowy, popadł przed kilku miesiącami w stan obłąkania i przybył dziś do Lwowa z Radowiec na Bukowinie, jadąc do rabina w Olesku. Krewni wieźli go do Oleska, ażeby zasięgnąć u tamtejszego rabina rady co do uzdrowienia chorego. Zanim się jednak w dalszą drogę udali, doznał obłąkany tak silnego napadu szaleństwa, iż musiano go związać i do szpitala oddać.

* **Straż policyjna** aresztowała dziś w hotelu Mołdawskim znanego złodzieja Karola Piotrowskiego. Odebrano mu damską garderobę i bieliznę znaczoną zgłoskami J. P., która prawdopodobnie pochodzi z kradzieży popełnionej po za Lwowem. Znaleziono przy nim także znaczniejszą kwotę pieniężną.

(m) **W skutek uderzenia** piorunu, zginęło w czasie między dniem 9 maja a 6 b. m. 6 osób na prowincyi tudzież 3 sztuki bydła. W dwóch miejscowościach wzniecił piorun pożar, mianowicie w Byszowie, w pow. Sokalskim, gdzie strata w dobytku wynosi przeszło 3000 zł. i w Stryjówce, w powiecie Zbarazkim.

(m) **Burza z gradem** zniszczyła dnia 16 zm. ziemiopłody w Karniowie, w pow. Krakowskim, a dnia 6 z. m. w Uhrynowie, w pow. Stanisławowskim.

(m) **Samobójstwa.** W czasie od 6 czerwca do 9 lipca otrzymaliśmy z prowincyi znaczną ilość sprawozdań o dokonanych samobójstwach. Przez powieszenie pozbawiło się życia 12 osób. W jednym z tych wypadków smutnych była przyczyną samobójstwa niechęć do życia; w 8 wypadkach skonstatowano obłęd umysłowy, wywołany bądź to chorobą fizyczną bądź pijaństwem; w 3 innych wypadkach były powodem złe stosunki materyalne. Wystrzałem odebrały sobie życie dwie osoby; w jednym z tych wypadków nie zdołano dociec przyczyny, w drugim zaś przyczyną było niezadowolenie z powodu przeniesienia na inne miejsce służbowe. Przez poderznięcie gardła zginął pewien więzień zbiegły, w chwili ujęcia go przez żandarma. Ogółem było w tym czasie 15 wypadków samobójstwa.

— **Hoedel po wyroku.** Na śmierć skazany królobójca Hoedel w Berlinie zachował i po odczytaniu mu wyroku niesłychany cynizm. Kiedy go ze sali audyencyonalnej sądu wyprowadzono, a dozorcy znowu mu kajdany wkładali, miał się odezwać, jak donosi *Bürger Ztg.*: „Tak dobrze; teraz wszystko się skończyło. Nie potrzebujecie mnie zakuwać, ja pójdę z wami, możecie mnie jutro zaraz na tym łańcuchu powiesić" i z okrzykiem: „Niech żyje komuna!", opuścił w towarzystwie pięciu dozorców salę, zkąd go wprost poprowadzono do zielonego wozu aresztanckiego, który na niego na podwórzu czekał. Nie był wcale wzruszony, a wsadziwszy okrągły swój miękki kapelusz filcowy na bakier na głowę, lekkim krokiem wsiadł na wóz. Koło niego usadowiło się dwóch konstablów a przy drzwiczkach stanął jeden konstabl. Wóz ruszył wyciągniętym kłusem i wjechał na podwórze więzienia Stadtvogtei. Przybywszy na miejsce, odezwał się Hoedel do otaczających go dozorców i konstablów z wszelką spokojnością: „Po tak długiej pracy, człowiek dostaje pragnienia" Kiedy następnie jeden z dozorców zapytał go: „Czy nie jesteś wcale wzruszony postępowaniem sądowem?" odpowiedział Hoedel do dozorcy: „Toć ja się tego spodziewałem." Kiedy go wpuszczono do sali więziennej, odezwał się jeszcze Hoedel do dozorcy: „Ciekawy jestem, jak długo to jeszcze potrwa?".

— **Niesłychane upały** panowały w pierwszym tygodniu bież. mies. w różnych okolicach Rossyi, zwłaszcza w Saratowie nad Wołgą, gdzie mieszkańcy znosić musieli skwar prawdziwie tropikowy. Nietylko ludzie i zwierzęta, ale i roślinność cała mocno ucierpiała od tej suszy. Deszczów tam nie było od 20 czerwca.

— **Grady** zrządziły ostatniemi czasy straszliwe spustoszenia w południowym Tyrolu. W okolicy Scurelli tylko straty wynoszą 80.000 zł. i około 250 rodzin pozbawionych zostało

całego plonu tegorocznego; w okolicach Castel Tablino, Margone i t. d. obliczono straty na 40.000 złr.

— **O strasznej zbrodni** otrzymały dzienniki wiedeńskie wiadomość z Radziwiłłowa. W mieście Dubnie na Wołyniu rossyjskiem w zeszłą środę w nocy kilku złoczyńców, których jeszcze nie ujęto, włamało się do domu pewnego kupca izraelity przy ludnej zresztą ulicy położonego, i wymordowało wszystkich mieszkańców, mianowicie samego kupca z żoną, ich zamężną córkę, tudzież dwoje małych dzieci tejże. Zbrodnia, jak się zdaje, nie była popełniona dla rabunku, ponieważ znajdującą się w mieszkaniu pomordowanych gotówkę w sumie przeszło 6000 rubli oraz inne kosztowności znaleziono na drugi dzień nietknięte.

— **Wielkiego popłochu** narobiła w kołach gospodarskich przed kilkoma dniami wiadomość telegraficzna z Berna morawskiego, jakoby na polach szymickich pod tem miastem pojawiły się larwy znanego niszczyciela ziemniaków, chrząszczyka Colorado. Na szczęście wiadomość ta nie potwierdza się wcale, a starostwo berneńskie sprawdziło, że znalezione larwy należą do całkiem innego robaczka, takzwanego *Coccinella septem.* który zupełnie jest nieszkodliwy.

— **Pożar** w teatrze frankfurckim powstał w skutek pęknięcia rury gazowej na poddaszu gmachu w chwili, kiedy zapalano świecznik główny i wnet płomienie ogarnęły całe drewniane wiązania dachu. Olbrzymi świecznik runął na parter i zagrzebał się głęboko w ziemię. Scena zresztą mało od ognia ucierpiała.

— **Jesiotra**, który ważył 280 funtów, złowili niedawno rybacy w Warcie pod Obornikiem, w Poznańskiem. Olbrzymia ryba miała blisko trzy metry długości. Zdaniem rybaków kilka jeszcze jesiotrów znajduje się ma w Warcie w pobliżu Obornika.

— **Pożar** dnia 5 b. m. zniszczył w Lugdunie fabrykę, przyczem eksplodowało 28 beczek z naftą i formalna rzeka ognia wylała się na ulice. Kilka osób utraciło życie.

— **Na strzelnicy Kruppa** pod Meeppem odbywały się w tych dniach w obecności wojskowych reprezentantów wszystkich nieledwie państw europejskich oraz Chin i Japonii, próby strzelania z olbrzymich dział nowej konstrukcyi, przeznaczonych do „unicestwiania“ najpotężniejszych okrętów pancernych. Działa te mają około 9 metrów długości, a otwór ich 35·5 centimetrów w świetle. Rura żelazna z przytyczką żelazną waży 52.000 klg. (około 1000 cetnarów), laweta 32.750 kilogr.; granaty jakie wyrzuca 525 klg. Na jeden nabój idzie 115 klg., a więc dwa przeszło cetnary prochu. Pomimo tak olbrzymich rozmiarów i wagi, działa te z łatwością obsługiwane są przez 18 ludzi. Strzelano z nich tak bombami jako też granatami na odległość 2000, 3000, 5000, 9000 i 10.000 metrów, a zawsze z precyzyą, która w podziw wprawiała fachowych świadków.

— **Dwóch opryszków**, jak opowiada *K. L.* napadło niedawno nocą na dom pewnego plebana w Lubelskiem i żądało od niego wydania pieniędzy, grożąc, że w przeciwnym razie zginie, a im nic się nie stanie, ponieważ udają się na wojnę. Ksiądz oddał im znaczną dość, gdyż ośmset rubli wynoszącą sumę, jaka się właśnie pod ten czas znajdowała u niego w schowaniu, ale wezwał ich, ażeby przyjęli błogosławieństwo na drogę. Rabusie nie podejrzewając podstępu zgodzili się na to, jakoż zostali pokropieni kropidłem. Kiedy się oddalili ksiądz zbudził służbę, kazał zaprządz i pospieszył do straży policyjnej. Wysłani w pogoń strażnicy dognali łotrów jadących spokojnie. Ci ostatni oczywiście oburzyli się, kiedy ich zatrzymano jako posądzonych o grabież, ale jakże nieprzyjemnie zostali zdziwieni, gdy po rozniecieniu ognia okazało się że są powalani atramentem, którego ksiądz użył do pokropienia ich.

— **Bezpieczeństwo publiczne** w Hiszpanii z każdym dniem teraz więcej upada. Jak donosi madrycki korespondent *Köln. Ztg.* kradzieże i rabunki, nietylko na prowincyi, ale także w samym Madrycie mnożą się w sposób zastraszający, i wywierają tem gorsze wrażenie, iż nigdy prawie sprawcy nie bywają wyśledzeni. We wsi Tor, położonej w pobliżu znanej z wojen karlistowskich twierdzy Seo d'Urgel, dnia 24 czerwca z rana, kiedy mieszkańcy znajdowali się w kościele, pojawiła się banda rozbójników, złożona z siedmiu uzbrojonych w broń sieczną i palną ludzi, którzy natychmiast osaczyli wejścia do kościoła i kazali wyjść do siebie tylko plebanowi, wójtowi i zamożnemu gospodarzowi, nazwiskiem Sanza. Trzej ci nieszczęśliwi musieli oprowadzać bandytów od domu do domu, a łotry zabierali wszelkie pieniądze, kosztowności i co tylko przydatnego dla siebie znaleźli. Broń wieśniaków co lepszą konfiskowali także, gorszą zaś niszczyli. W końcu poszli sobie, przez nikogo nie napastowani, uprowadziwszy nadto z sobą biednego Sanzę, za którego żądają od rodziny 250 uncyj (około 8.000 dolarów) okupu. O napadzie rozbójników na pociąg osobowy pomiędzy stacyami Tarragoną a Barceloną d. 3 b. m. dopiero dzienniki francuskie i angielskie otrzymały bliższe szczegóły od naocznych świadków i ofiar tej zbrodni. Bandyci zatrzymali pociąg przez wystawienie fałszywych sygnałów o zmroku. W londyńskim *Times* niejaki p. Thompson, któremu zbójcy zabrali wszystkie tłumoki podróżne, portmonetkę, zegarek i t. d. wartości ogólnej 1 800 złr., a nawet kartę jazdy, opowiada, że uzbrojonych dobrze łotrów było 26 i że nie poprzestali oni na przetrząśnięciu kieszeni i tłumoków, ale niektórych podróżnych wyciągnęli z wagonów dla dokładniejszego przeszukania ich sukien, a paniom nawet kolczyki powyjmowali z uszu. Cały łup złożyli na rozpostarte płachty, w których go unieśli z sobą. P. Thompson był jedynym pomiędzy podróżnymi Anglikiem i nie rozumiał przemawiających po hiszpańsku złoczyńców, kiedy więc nie posłuchał odrazu wezwania, ażeby wysiadł i okazał chęć stawienia oporu, został przez nich poturbowany i musiał w końcu uledz przemocy gdyż trzej bandyci z odwiedzionemi u strzelb kurkami strzegli go, kiedy inni operowali jego torby i kieszenie.

— **Spuszczenie na morze** nowego pancernika włoskiego *Dandolo* w porcie Spezii, które dnia 10 b. m. odbyło się w obecności królewskiej rodziny włoskiej, nie powiodło się o tyle, że kolos pancerny nie cały jeszcze zepchnięty został na wodę. Król Humbert, odbywszy przegląd floty, odjechał ze Spezii do Turynu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Projekt ustawy leśnej

wniesiony przez rząd do Izby poselskiej Rady państwa, wraz z motywami rządowemi.

Opracował sprawozdawca *Gazety Lwowskiej* do spraw parlamentarnych.

(Ciąg dalszy.)

VIII. *Wywózka płodów leśnych.*

Przepisy nowego projektu o wywózce płodów leśnych trzymają się dosyć wiernie przepisów zawartych w §§. 24—43 dotychczasowej ustawy, o których mówią motywa rządowe, że okazały się w praktyce w ogólności zadowalającemi. Dwie tylko są ważniejsze odmiany, mianowicie w §§. 35tym i 45tym nowego projektu. Zasadniczo reguluje sprawę wywózki §. 34ty, zgodnie z przepisem dotychczasowym stanowiąc, że każdy właściciel gruntu zobowiązany zezwolić na przewożenie płodów leśnych, których inaczej albo wcale nie możnaby wywieźć z lasu albo tylko z niestosunkowo wielkim kosztem, przez swoje grunta, tudzież na niezbędne po temu urządzenia, a to za wynagrodzeniem szkody przez właściciela lasu. Spory pomiędzy właścicielami lasu a gruntu rozstrzyga władza polityczna. Wywózka przez grunta należące do dróg żelaznych osobno jest uregulowana.

Paragraf 35ty powiada: Jeśli wywózka przez cudze grunta wymaga założenia dróg, położenia toru żelaznego, lub w ogóle większych przygotowań, właściciel lasu może zażądać wywłaszczenia do czasu, lub nawet wywłaszczenia na zawsze, o czem orzecze władza polityczna, a to za zupełnem wynagrodzeniem i tylko wtedy, jeśli temu nie stawiają na przeszkodzie ważniejsze interesa znaczenia ekonomicznego lub publicznego. Ale i właściciel gruntu może każdej chwili zażądać zupełnego skupienia gruntów odstąpionych do czasu, jeśli przywrócenie gruntu do stanu dawniejszej użyteczności jest wątpliwe, lub jeśli wywózka prawdopodobnie dłużej potrwa. W obliczeniu wynagrodzenia za czasowe wywłaszczenie należy uwzględnić utrudnienie gospodarstwa, a za wywłaszczenie stałe zmniejszenie wartości pozostałych gruntów. — Przepis ten, tak szeroko nadający właścicielowi lasu prawa do cudzych gruntów, był wprawdzie praktycznie dotychczas wykonywany, ale tylko sposobem dedukcyi z §. 24go ustawy dotychczasowej, dedukcyi naciągniętej do konieczności; wyraźnie prawnej podstawy praktyka ta nie miała. Prawne zatwierdzenie tego praktykowanego już ustępstwa na rzecz właścicieli lasów wydaje się rządowi rzeczą dostatecznie usprawiedliwioną względami ekonomicznemi, a nadto — mówi rząd — słuszność wymaga, aby właścicielowi lasu, który w interesie ogółu musi poddawać się tylu ograniczeniom prawa własności, nadano pewną kompensatę przez przyznanie praw niezbędnych do korzystniejszego pozbywania się płodów leśnych. Ta jest pierwsza z wspomnianych powyżej odmian ważniejszych.

Druga merytoryczna odmiana w przepisach dotychczasowej ustawy leśnej polega na tem, że w § 45tym nowego projektu przyznano właścicielowi lasu prawo podobne jak zakładom znaczenia społeczno-ekonomicznego, mianowicie takie jak w sprawie wodnej. Paragraf ten przepisuje: „Jeśli celem użycia cudzych gruntów lub wód do wywózki płodów leśnych potrzeba dochodzeń i prac wstępnych na tychże gruntach, a właściciel ich wzbrania się zezwolić na nie, natenczas władza polityczna może zniewolić go do tego na czas stosowny i za wynagrodzeniem wynikłych może szkód; władzy politycznej wolno zażądać zabezpieczenia z góry tego wynagrodzenia.“

Inne przepisy rozdziału VIII, odnoszące się do spławiania drzewa niewiązanego i tratwami, tudzież potrzebnych do tego budowli, zawarte w §§ 36—44 i w § 47, pomijamy jako zgodne merytorycznie z przepisami ustawy dotychczasowej; nadmieniamy tylko, że § 46ty pozostawia ustawodawstwu krajowemu wydać więcej szczegółowe przepisy o przyzwoleniu i wykonywaniu spławu, tudzież przepisy odnoszące się do bezpieczeństwa publicznego.

IX. *Pożary leśne i szkody od owadów.*

Co się tyczy pożarów leśnych, nowy projekt ogranicza się na jednym tylko przepisie cywilno-prawnym, stanowiącym, że jeśli przy gaszeniu pożaru uszkodzono obcą własność, obowiązek wynagrodzenia spada na właściciela lasu zajętego pożarem, jeśli uszkodzony sam nie został uchroniony przez gaszenie od większej jeszcze szkody, wszystkie inne zaś przepisy o pożarach należą do ustawodawstwa krajowego.

Co do zapobiegania szkodom od owadów, § 49 nowego projektu więcej stanowczej tylko od § 50go ustawy dotychczasowej nakłada na właściciela lasu obowiązek zastosowywania w gospodarstwie leśnem tych sposobów, które zazwyczaj wystarczają do zapobieżenia rozmnażaniu się owadów szkodliwych.

Paragraf 50ty nowego projektu nie alternje intencyi § 51go ustawy dotychczasowej, wedle której sami tylko właściciele lasów, interesowani w stłumieniu napadu owadów, są zobowiązani ponosić koszta niesionej pomocy; tylko sama sprawa niesionej pomocy jest bliżej uregulowana przepisem, że osoby posiadające w lasach prawo użytkowania i gminy sąsiednie są zobowiązane nieść pomoc za wynagrodzeniem Przepis ten ma na celu zapewnić pomoc spieszną i zapobiedz brakowi robotnika, który to brak w tak nagłych wypadkach, jak pouczyło doświadczenie, zwykł się pojawiać. Aby jednak ta spieszna pomoc wskutek żądań przesadnych nie stała się ułudną, normuje paragraf wynagrodzenie „wedle zwyczaju miejscowego.“

Z natury rzeczy wynika że zwalczanie owadu nie może ograniczać się na drzewo na pniu, stojące na gruncie leśnym w myśl ustawy, lecz powinno być rozszerzone na wszystko co jest drzewem i z drzewa w granicach klęski owadowej, np. ogrody, sady, zapały drzewa, płoty i t. p. Dla tego nowy projekt w § 51szym wydaje przepis stosowny.

X. *Zobowiązanie do zagospodarowania gruntów wedle prawideł leśniczych.*

Dwa paragrafy tego rozdziału mówią o obowiązkowem zamienieniu gruntów nie będących gruntami leśnemi w myśl ustawy na takież grunta. Raz zalesienie gruntów może być nakazane tam, gdzie tego potrzeba dla osłony innych przedmiotów, w którym to wypadku otrzyma właściciel wynagrodzenie (§ 52); a potem tam, gdzie również wprawdzie potrzeba osłony, ale gdzie zarazem grunta są najprzydatniejsze właśnie dla kultury leśnej, w którym to razie właściciel odbierze wynagrodzenie tylko pewne, stosownie do okoliczności ograniczone (§ 53). Wszystkie zresztą szczegóły co do wykonania § 53go są pozostawione ustawodawstwu krajowemu. (D. n.)

Nafta i okowita.

[.] **Wiedeń**, 14 lipca. (*Korespond. Gaz. Lw.*) Ruch w handlu naftą coraz więcej się ożywia, ale w odwrotnym stosunku do ruchu pozostają ceny; dziwne to zjawisko, że przy ożywieńszym ruchu ceny spadają, tłómaczy się jedynie anormalną produkcyą; ogromne jej masy sprawiają, że nie ruch na ceny, lecz nizkie ceny na ruch wpływają. Ostatnie sprawozdanie nasze z Ameryki, stwierdzając, że ceny nafty surowej spadły do poziomu niesłychanego, powiada, że niedaleka przyszłość powinna pokazać, czy taki stan cen zdolny rozwiązać nakoniec kwestyę nadmiernej produkcyi.

W czasie od Nowego roku do dnia 25 czerwca wywieziono ogółem z Ameryki:

w roku 1878 galon 101.709.476
„ 1877 „ 136.875.542
„ 1876 „ 93.420.068
„ 1875 „ 89,951.831
„ 1874 „ 100,230.071

Z samego portu nowojorskiego wypłynęło aż do dnia 25 czerwca r. b. 78,521.766 galon (w roku zeszłym 97,923.834 galon); w tygodniu zaś od dnia 18 do dnia 25 czerwca 4,285.174 galon, z których na porty europejskie przypadało 3,963.822 galon, mianowicie 3,112.885 galon towaru rafinowanego (do Bremy 775.350 galon), a 850.937 galon towaru surowego (do Marsylii, Dunkierki, Hawru, Liwerpolu i Londynu).

Notujemy:

w Wiedniu za 50 kilo *netto* z beczką z dworca z cłem: dnia 7 lipca zł. 9.70, dnia 14 lipca zł. 9.65;

W Tryeście za 100 kilo *netto* z beczką bez cła: dnia 6 lipca zł. 14.25, dnia 13 lipca zł. 14.—;

w Bremie za 50 kilo (*netto* z beczką): dnia 6 lipca mrk. 10.60; dnia 13 lipca mrk. 10.55;

w Hamburgu za 50 kilo (*netto* z beczką): dnia 6 lipca mrk. 10.50, dnia 13 lipca mrk. 10.50;

w Now. Jorku za galonę (2 [illegible]/8 kilo, 3 [illegible]/8 litra): dnia 6 lipca 10 7/8, dnia 13 lipca 10 7/8 ct. pap.

W handlu okowitą, mimo niezwykle słabego ruchu na naszem targowisku, utrzymało się przez cały tydzień polepszenie ceny, o którem donieśliśmy w sprawozdaniu ostatniem, lubo, co prawda, notowania były po większej części nominalne tylko. Wczoraj jednak ustawiczny ten brak transakcyi zachwiał tendencyą, tak, że można spodziewać się lada dzień zniżki małej, jeśli może ruch się nie poprawi. Dotychczas notujemy jeszcze bez zmiany. Na targowiskach niemieckich sprawdziła się zapowiedziana przez nas zwyżka; wczoraj jednak zachwiała się znowu tendencya. Paryż objawił dużo chęci poprawienia swych cen i doszedł rzeczywiście do 1.50 frk. po nad ostatnią osobę, z czego jednak wczoraj od razu stracił znów połowę.

Notujemy porównawczo:

Wiedeń dnia 6 lipca zł. 32—33.25, dnia 13 lipca zł. 33—33.25;
Peszt dnia 6 lipca zł. 32.25—32.50, dnia 13 lipca zł. 33.25—33.50;
Wrocław 6 lipca 51.20, dnia 13 lipca 51.60 mrk.
Szczecin „ 50.50, „ „ 52.10 „
Berlin „ 53.20, „ „ 53 40 „
Paryż „ 58.25, „ „ 59.— frk.

Wiedeń, 15 lipca. (*Tel. Gazety Lwowskiej.*) Na dzisiejszy targ bydła rogatego w St.-Marx spędzono razem 3753 sztuk: między niemi 1948 galicyjskich, 1628 węgierskich i 177 niemieckich. Nadto przypędzono w środę 322 wołów z kontumacyi. Ruch był ociężały a towar cięższy spadł w cenie o 1 zł. Płacono: za galicyjskie 52—54 zł., za węgierskie 52—55 zł., za niemieckie 53 do 56 zł., za krowy 51—53.50 zł., za byki 50—53 zł., za bawoły 43—45 zł. od 100 kilo m. w.

OSTATNIA POCZTA

Uzupełniając wczorajsze nasze sprawozdanie z ostatniego posiedzenia kongresu podajemy odpowiedź księcia Bismarcka na przemowę hr. Andrassego. Kanclerz niemiecki tak mówił: „Jestem bardzo wdzięczny za słowa, które hr. Andrassy w imieniu tego wys. zgromadzenia właśnie wypowiedział. Serdecznie dziękuję kongresowi za łaskawe przyłączenie się do nich i wyrażam kolegom moim wdzięczne uznanie za pobłażliwość i życzliwe uczucia, które mi podczas prac naszych objawiali. Duch pojednawczy i wzajemna życzliwość, jaką wszyscy pełnomocnicy byli ożywieni, ułatwiły mi zadanie, którego, przy moim stanie zdrowia, prawie nie spodziewałem się doprowadzić do końca. W chwili tej, gdy kongres ku zadowoleniu reprezentowanych rządów i całej Europy osiąga pożądany rezultat, proszę panów zachować mnie w dobrej pamięci. Co do mnie, to miniona właśnie pamiętna epoka pozostanie niezatartą w mojej pamięci.“

Po podpisaniu traktatu zakończył ks. Bismarck obrady kongresu następującą przemową: „Stwierdzam, że prace kongresu są ukończone. Uważam za ostatni obowiązek prezydenta wyrazić podziękowanie kongresu tym panom pełnomocnikom, którzy brali udział w komisyach, mianowicie zaś panu Desprez i księciu Hohenlohe. Dziękuję również sekretarzowi za gorliwość, która przyczyniła się do ułatwienia prac kongresu. Wyraz tego uznania rozciągam także na urzędników i oficerów, którzy brali udział w studyach specyalnych tego wys. zgromadzenia. Moi panowie! W chwili, gdy się rozłączamy, nie waham się powiedzieć, że kongres dobrze się zasłużył Europie. Jeżeli niepodobnem było urzeczywistnić wszystkich aspiracyj opinii publicznej, to historya odda w każdym razie sprawiedliwość naszym zamiarom i naszemu dziełu, a pełnomocnicy będą mieli przeświadczenie, że w granicach możliwości wyświadczyli Europie wielkie dobrodziejstwo przywróceniem i ubezpieczeniem pokoju. Rezultatu tego żadna krytyka stronnicza uszczuplić nie zdoła.

Mam silną nadzieję, że zgoda Europy z pomocą Bożą pozostanie trwałą, i że stosunki osobiste i serdeczne, jakie wytworzyły

się między nami podczas prac naszych, wzmocnią i utrwalą dobre stosunki między naszemi rządami.

Raz jeszcze dziękuję kolegom moim za życzliwość dla mnie, a zachowując to wrażenie głębokiej wdzięczności, zamykam ostatnie posiedzenie kongresu.“

Kongres ukończył herkulesową swą robotę w 20 posiedzeniach plenarnych. Ułożono 20 protokołów, z których każdy zawiera około 20 stronic druku. Komisye redakcyjna i graniczna odbywały w ostatnim tygodniu codziennie posiedzenia. Załatwienie punktów spornych i dyferencyi, jakie przy wykonaniu traktatu powstaćby mogły, poruczono akredytowanym w Berlinie ambasadorom i pełnomocnikom wojskowym. Oprócz tego ustanowiono trzy komisye lokalne dla uregulowania spornych kwestyj przy wykonaniu traktatu, a to w Adryanopolu, w Tirnowie i Erzerum.

Jeżeli o Niemczech mówiono, że w ostatniej wojnie z Francyą, oprócz moralnych korzyści, zrobiły także wcale dobry pieniężny interes, to o Rossyi z wszelką słusznością powiedzieć można, że na zeszłorocznej kampanii tureckiej wyszła prawie jak Zabłocki na mydle. Według *Birż. Wiedom.* koszta wojenne poniesione przez Rossyę przedstawiają następujące cyfry: Przewyżka budżetu 40,000.000 rubli; 4-ta emisya 5 prc. biletów bankowych na 100,000.000 rubli; pożyczka zagraniczna z 1877 roku 100,000.000 rubli; dług zaciągnięty przez skarb państwa w Banku Państwa 448.000.000 rubli; emissya obligacyj wschodnich 200,000.000 rubli; emisya $4^1/_2$ prc. obligów skarbowych 100 milionów rubli; — razem do dnia 24 czerwca 988.000.000 rubli. Ta cyfra nie obejmuje w sobie należności za rozmaite dostawy, których dotychczas nie uregulowano. Pożyczki skarbu państwa w banku na cele wojenne wynosiły w ciągu czterech miesięcy 1876 roku 28.000.000 rubli, które jednak umorzono gotowizną otrzymaną z emisyi 4tej seryi biletów bankowych. Aż do wypowiedzenia wojny Bank Państwa nie otrzymywał żadnych na ten cel zleceń; dopiero od tej chwili dług skarbu państwa rósł z każdym miesiącem, z wyjątkiem kwietnia 1878 r., pomimo pożyczek wewnętrznych i zewnętrznych. Największa pożyczka (69,800.000 r.) przypada na miesiąc maj. 1877 roku. Dług skarbu państwa wynosił 1 maja 1877 r. 4,200.000 rubli; do 24 czerwca r. b. wzrósł do 447.717.296 rubli. Są to straty w gotówce, szkody jakie poniósł handel, przemysł i rolnictwo, wskutek stagnacyi w interesach, ubytku sił roboczych i. t. p. usuwają się z pod obliczenia. Cóż w zamian za te obrzymie straty zyskała Rossya? Traktat berliński przyznał jej kawałek rumuńskiej Bessarabii, rzecz którą na dobrą sprawę mogła była dyplomacya rossyjska przy nadarzającej się sposobności uzyskać bez wojny, podobnie jak w r. 1871 uzyskała modyfikacyę postanowień traktatu paryskiego co do morza Czarnego. Dalej przyznano Rossyi Kars i Ardahan, fortece mocne i dobrze zabezpieczające kaukazkie posiadłości Rossyi — którym jednak ze strony Turcyi nigdy rzeczywiste nie groziło niebezpieczeństwo. Kars w rękach Rossyi ani w setnej części nie ma tego znaczenia jakie posiadał, dopóki był warownią turecką — ułatwiał on Turcyi obronę, Rossyi nie ułatwi zaczepki więcej niż Achałcyk albo Aleksandropol, zwłaszcza obecnie, gdy W. Brytania rozpieła nad Małą Azyą swe opiekuńcze skrzydła. A Batum? Batum miałoby wartość dla Rossyi, ale tylko jako port wojenny. Przeminiony w port wolny i głównie handlowy, traci Batum swe znaczenie strategiczne. O kontrybucyi wojennej w sumie 40 milionów funtów szterl. które Turcya zapłacić ma Rossyi, nawet mówić nie warto. Pretensya ta kollokowaną została przez kongres po wszystkich wierzytelnościach, i aby użyć terminu prawniczego, spadnie z ceny kupna. Oto materyalne korzyści okupione przez Rossyę stratą stu tysięcy ludzi, i setek milionów rubli. O korzyściach moralnych, jakie Rossya niby odnieść miała na półwyspie bałkańskim, dużo dałoby się powiedzieć. Pozyskała sobie Bułgarów — to prawda, ale odstręczyła stanowczo Rumunów, Greków i Albańczyków; dała się poznać Serbom z nienajlepszej strony a w opinii Czarnogórców stoi mniej więcej tak samo, jak przedtem. Widzimy, że i zdobycze moralne są dość problematyczne.

Z Filipopola donoszą, że Turcy rozpoczną ewakuacyę Szumli w poniedziałek, 22 lipca. Komisarz rossyjski w Bułgaryi, gen Dondukow-Korsaków przeniesie w pierwszych dniach sierpnia rezydencyę swą z Adryanopola do Tirnowy. Pod Küstendil formują Rossyanie z garnizonów zachodniej Bułgaryi 12tysięczny korpus przeciw Pomakom.

Po urzędowym festynie na cześć Republiki, który się odbył w Paryżu 30 czerwca, rozbawiona gawiedź paryzka urządziła sobie inny obchód przeszłej niedzieli. Był to tryumfalny pochód Rzeczypospolitej przedstawionej przez żywy posąg, czerwono ubranej dziewczyny, przypominającej bóstwa rozumu i natury z czasów wielkiej rewolucyi. Umieszczono na wozie okrytym dywanami, bogini przedmiejska, zwana Marianne, ciągnioną była przez tłumy, strój jej łączył przezroczystość ubrań starożytnych z godłami czerwonej republiki; otaczało ją grono dziewcząt tworzące *tableau* jakby z baletu. Orszak stanowiła młodzież rzemieślnicza, śpiewając marsyliankę i wznosząc okrzyki: *aux armes citoyens qu'un sang impur!* Demonstracya ta, którą nazwano *Marianne*, miała wywołać spory w łonie gabinetu, a niektóre dzienniki przewidują przesilenie, inne jak *National* lękają się reakcyi. Obchód ten opisuje w następujący sposób sprawozdawca *Monde*'a: „Pragnąłem zawsze ujrzeć prawdziwą Rzeczpospolitą. Widziałem ją na własne oczy w niedzielę: *vidi et gavisus sum.* Co się widzi, to się posiada, mówi przysłowie perskie. Widzę ją jeszcze: jest wielką, przystojną, silnie zbudowaną i młodą, a ma urodę pospolitą. Płeć jej przypomina jatki, a dużo pokazuje ciała. Nosi chlamidę czerwoną a białą tunikę, czerwone koturny, ma w ręku berło z trójkątem masońskim z drzewa pozłacanego. Na głowie, miasto korony, czapka frygijska, z pod której spadają długie blond włosy Ze dwadzieścia chorągwi otaczało wóz tryumfalny. Złowrogie to widmo, które się pojawiło na ulicach przedmieść paryskich przypomina najgorsze chwile rewolucyjnych wybuchów. Czyliż wystawa paryska miałaby się doczekać nowego widowiska w rodzaju komuny?“

Z Sydney donoszą pod dniem 11 bm. o powstaniu dzikich szczepów w Nowej Kaledonii przeciw francuskiemu rządowi. Dzicy zamordowali 125 białych mieszkańców, pomiędzy tymi kolonistów, żandarmów, kobiety i dzieci. Trupy zostały w szkaradny sposób pokaleczone. Dzicy opanowali także dwie stacye wojskowe. Pewien pułkownik, który prowadził wojsko przeciw powstańcom, został zabity. Depesza dodaje, że rozpoczęto wojnę exterminacyjną przeciw krajowcom i że skazańcy i komuniści zachowują się spokojnie. W Paryżu, jak stwierdza wyraźnie *Journal Officiel* nie miano jeszcze dnia 12 b. m oficyalnej wiadomości o tych wypadkach. „Powtarza się więc ta sama historya, powiada *Fr. Corr.*, co po ucieczce Rocheforta i przy kilku innych okazyach, że rząd francuski o najważniejszych wypadkach w swej kolonii karnej dowiaduje się najprzód i to nieraz na kilka dni wcześniej z prasy angielskiej. Przyczyny tego złego należy podobno szukać po części w samowolnem postępowaniu gubernatorów Nowej Kaledonii, po części zaś w tem, że konsulat w Sydney, tak ważny jako urząd informacyjny, przechodzi co chwila w inne ręce. Do dziś południa nie otrzymał admirał Pothuau żadnej wiadomości z Sydney.“ *Fremdenblatt* otrzymał w drodze telegraficznej wiadomość, że wysłano natychmiast kilka batalionów marynarskich dla wzmocnienia załogi w Nowej Kaledonii.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 15 lipca. *Polit. Corr.* donosi: Gubernator Banjaluki oznajmił ludności, że armia austryacka wkroczy z przyjacielskiemi zamiarami. Stosunki między Austryą a Portą są najlepsze. Wszystkim kaimakanom dystryktów polecono przyjąć żołnierzy austryackich w sposób najprzyjaźniejszy. Także i powstańcy bośniaccy są skłonni do poddania się komendzie okupacyjnej. Z Serajewa donoszą o równie pomyślnym zwrocie w usposobieniu.

Czarnogórcy fortyfikują pozycye na wybrzeżu Albanii, obawiając się ataku na Skutari. Ks. Nikita wkrótce wyjeżdża do Niksiczu.

Debreczyn, 15 lipca. Minister-prezydent Tisza zdawał wyborcom sprawę z czynności. W mowie swojej podniósł pomyślne załatwienie ugody, wyliczył zadanie przyszłej Izby, a potem przechodząc do kwestyi wschodniej wystąpił przeciw tym, którzy nie życzyli sobie ugody z Austryą i żądali wypowiedzenia wojny Rossyi. Tisza powołał się na dawne oświadczenia swoje, że nie ma mowy o ugodzie z Rossyą i równoległej akcyi na Wschodzie. Austryacka polityka na Wschodzie na tem polega, aby interesa monarchii zostały na drodze pokojowej zabezpieczone. Cała Europa miała rozstrzygnąć o losie Wschodu i tak się stało. Kongres mógł więcej uczynić i energiczniej wystąpić, ale nikt nie zaprzeczy moralnego tryumfu, gdyż Rossya na żądanie Europy została zniewolona zrzec się znacznej części wymuszonych w San Stefano warunków pokojowych. Na tem polega tryumf moralny i podstawa zdrowej sytuacyi europejskiej. Tisza wskazuje, że punktacye traktatu sanstefańskiego zostały przez kongres zmodyfikowane znacznie i wbrew życzeniom Rossyi. Okupacya Bośnii i Hercegowiny była potrzebna, celem wystąpienia przeciw wzrostowi panslawizmu, który zagrażał ciągle, w pierwszym rzędzie Węgrom. Obawa, że z powodu okupacyi zajść mogą pewne zawikłania, nie mogła nas powstrzymać od odwrócenia pewnego niebezpieczeństwa.

Mowa Tiszy została najprzychylniej przyjęta.

Rzym, 15 lipca. Na konsystorzu papież odczytał tajną allokucyę o obecnych stosunkach Stolicy Apostolskiej do pojedynczych państw. Papież zaznaczył także swoje postępowanie i zapytał kardynałów, czy je aprobują.

Watykan wyszle wkrótce wielu księży do Bośnii i Hercegowiny celem urządzenia probostw i dyecezyj.

Rzym, 15 lipca. Na dzisiejszym konsystorzu papież mianował wielu biskupów dla Włoch, zagranicy i *in partibus*. Między mianowanymi znajdują się arcybiskup Steicheln (Monachium) i biskup Ehrler (Spira).

Kragujewacz, 15 lipca. Skupczyna uchwaliła aprobować ustawy, wydane przez ministerstwo podczas stanu wojennego. Niektóre ustawy wojenne mają obowiązywać tylko dwa miesiące od czasu proklamowania pokoju, na zdobytem zaś terytoryum aż do konstytucyjnej zmiany stosunków. Minister Risticz jest tu w piątek oczekiwany.

Wiedeń, 16 lipca. (*Tel. pryw.*) Z Londynu telegrafują do *N. fr. Presse*: Obecna sessya parlamentu angielskiego jest ostatnią. Po zamknięciu sesyi Izba gmin zostanie rozwiązaną. Lordowi Beaconsfieldowi przygotowują królewskie przyjęcie. Królowa przyjmować go będzie na audyencyi w czwartek. Po południu lord Beaconsfield wystąpi w Izbie wyższej z mową, w której mają być wyjawione ważne, dotąd nieznane układy z Francyą.

Rząd angielski zajmuje się uregulowaniem stosunków agraryjnych na Cyprze. Do zakupna gruntów potrzebne jest zezwolenie gubernatora Wolseleya. Przygotowaną zostanie wkrótce osobna ustawa o kolonizacyi.

Wiedeń, 16 lipca. (*Tel. pryw.*) Według telegramu *Tagblattu* z Raguzy odbył się w pobliżu Skutari wielki mityng, w którym wzięło udział 15.000 ludzi. Główną część uczestników stanowili katolicy, ale było także kilka tysięcy muzułmanów. Zgromadzenie przyjęło wśród burzliwej reklamacyi rezolucyę tej treści, że mieszkańcy odstąpionego Czarnogórze terytoryum nad Adrią mianowicie Antivari nigdy i pod żadnym warunkiem nie poddadzą się uchwałom kongresu, który wydał ich na pastwę dzikiego, barbarzyńskiego rządu. Ludność jest zdecydowaną bronić swojej niepodległości. Wysłano do rządu austryackiego telegram w tym duchu ułożony.

Wiedeń, 16 lipca. Międzynarodowa komisya wiedeńskiego targu zbożowego uchwaliła w porozumieniu z wiedeńską giełdą zbożową, że tegoroczny wiedeński targ zbożowy odbyć się ma 26 i 27 sierpnia. Zgłoszenia wysyłać należy do sekretaryatu wiedeńskiej giełdy zbożowej.

Bruksella, 16 lipca. *Moniteur* ogłasza reskrypt królewski, zwołujący Izbę i senat na sesyę nadzwyczajną na 23 b. m.

Petersburg, 16 lipca. *Agence Russe* wykazuje, że berliński kongres przyniósł Rossyi znaczne korzyści. Oprócz polepszenia losu całej ludności chrześciańskiej, uznania niepodległości Rumunii, Serbii i Czarnogóry, odstąpienia Ardahanu, Karsu i Batum, tudzież odzyskania Bessarabii, kongres utorował Rossyi drogę do pojednania z Anglią. Jest to rezultat, który pokojowemi skutkami swojemi najwięcej zadowalać powinien.

Konstantynopol, 16 lipca. Wielka rada, pod przewodnictwem sułtana zajmowała się sprawą Epiru i Tessalii, i powzięła uchwały co do Grecyi.

Kompanii angielskiej nadano koncesyę na budowę kolei żelaznej Mersina-Diarbekir-Erzerum.

Layard codziennie konferuje z Sułtanem, celem uregulowania finansów i projektów robót publicznych.

Londyn, 16 lipca. Konserwatywne stowarzyszenia przygotowują się do wielkich owacyj na cześć lorda Beaconsfielda.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 15 lipca 1878, godzina 2. min. 10. Losy kredytowe 161·— Węg. akcye kredyt 233.25, Akcye anglo-austr. 116.60, Akcye banku Union 72·75, Akcye kolei Karola Ludwika 247·75, Akcye kolei północnej 206·50, Akcye kolei południowej 77·75, Akcye kolei Alföld 127·—, Akcye kolei Elżbiety 174·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 137·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 122·75, Akcye kolei Rudolfa 126·—, Akcye kolei Albrechta —·— Węg. oblig. państw w złocie 69·75, Galic. oblig. indemn. 86·—, Losy z r. 1864 142·25, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 120·—, Akcye banku obrotowego 109·50, Losy tureckie 30·—, Akcye kolei węg.-galic. 96·—, Akcye kolei państwowej 260·—, Akcye banku związkowego 115·— Rubel papierowy 1·25—, Węgierskie losy 86·— Marc. niem. 57·20, Węgierska renta — — [illegible] sobienie przygnębione.

Wiedeń, dnia 15 lipca, godzina 5, minut 16. Akcye kredytowe 258·40, Anglo-austr. —·—, Akcye banku Union —.— Kolej Kar. Ludw. 246·75, Południowa 77·25. Renta pap. 64·80, Galic. bank. hyp. 90·20, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. 92·75. Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor $9·27^1/_2$. Rubel papierowy —·—, Usposobienie spokojne.

Wiedeń, dnia 16go lipca, godzina 10 minut 50. Akcye kredytowe 259·10 Anglo-Austr. 116·25, Union [illegible] 73·— Kolej Karola Ludwika 247·—, [illegible] —·—. Rubel papierowy 1·25 —, Gal. listy zastawn. [illegible] Gal. listy indemnizacyjne —·—. [illegible] bank rustykalny —.—, Los z r. 1860 [illegible] Napoleonsdor $[illegible]·27^1/_2$ [illegible] ustalone.

[illegible] redaktora odpowiedzialny za redakcyę
Dr. Bronisław Łoziński.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na Gazetę Lwowską wynosi za II półrocze: w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; za III kwartał w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za lipiec i każdy następny miesiąc: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Na Gazetę z Przewodnikiem za III kwartał w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za lipiec i każdy następny miesiąc w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct.

Prenumeratorowie półroczni otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“ bezpłatnie.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 15 lipca 1878.

Hotel Europejski.

P. K. Vetter z Królestwa.

Hotel Langa.

Pp. H. br. Potten z Łachodowa. I. Traubner z Orzomły. J. Klein z Pragi. M. Izrael z Hamburga. G. Kohn z Wrocławia. M. Redisz z Wiednia. I. Bergstein z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. J. Filipowski z Kocowa. K. Wiktor z Zarszyna. G. Nowicki z Stanisławowa. J. Szydłowski z Zwiniacza.

Hotel Warszawski.

Pp. M. hr. Załuski z Iwonicza. S. Paygert z Sidorowa. S. Wachowicz z Szydłowa. H. Majewski z Warszawy. L. Tomaszewski z Czortkowic. F. Stormke z Rawy. L. Radzikowski z Chodorowa.

Hotel George'a

Pp. B. hr. Komarnicki z Sassowa. M. br. Romaszkan z Stanisławowa. A. Schnell z Brodów. J. Tyszkowski z Rybotycz. I. Goldener z Jass. M. Packer z Jass. M. Macaresco z Jass.

Hotel Kuhna.

Pp. W. Kistek z Suczawy. J. Borkowski z Potylicz.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. J. hr. Komorowski do Siekierzyc. A. Dr. Rybicki do Rzeszowa. Wesołowski dr. do Złoczowa. A. Orenstein do Horodenki. J. Bocheński do Mużyłowa. S. Grocholski do Brodów. A. Bogusz do Tomaszowic. T. Żwan do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dni 16 lipca 1878 o godz. 7 rano.

Barometr 730.37mm. Psychrometr suchy 14.8°C. Psychrometr wilgotny 13.1°C. Prężność pary 10.2mm Wilgoć 82% .Zachmurzenie 7 Wiatr NW3. Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin

Temperatura powietrza + 11·8°R

Barometr idzie w górę

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o [illegible]inie 5 minut 22 [illegible] [illegible]dzinie 9 m. 27 wieczór (pociąg [illegible]); o [illegible] 11 min. 8 przed południem (pociąg mię[illegible])

Z Podwołoczysk (na dworzec [illegible] odza[illegible]) [illegible]dzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie [illegible] min. 9 po południu pociąg mięszany)

Z Podwołoczysk: ([illegible] dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny) o godz 3 min. 33 rano (pociąg osobowy) o god[illegible] 3 min 39 po południu (pociąg mieszany).

Z Czerniowiec: o g[illegible]zinie [illegible] minut 55 wieczór (pociąg po[illegible]szny) o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mieszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (po[illegible] mieszany)

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lowwa (nr. 2) o godz. 8 min. 15 wieczór i (nr. 4) o godz. 4 min 5 rano.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 10 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 27 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 5 min. 37 rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 44 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 minut 5 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 45 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mieszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 39 po południu (pociąg mieszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): (poc. nr. 1) o godzinie 6 minut 40 rano; (pociąg nr. 3) o godzinie 5 minut 41 wieczór.

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 15 lipca 1878.

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.	złr.	ct.	złr.	ct.
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	246	50	249	25
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	136	—	138	50
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	242	—	245	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	212	—	216	—
(bez kuponu)				
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	35	86	10
„ „ „ 4% „	79	75	80	75
„ „ „ 5% okresowe	85	35	86	10
Banku hip. galic. 6% w. a.	90	—	90	75
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	91	50	93	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 5% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
(bez kuponu bieżącego)				
4. Oblig. za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	85	70	86	60
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90	—	91	25
5. Losy Miasta Krakowa	14	25	15	50
„ Stanisławowa	20	—	22	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	37	5	47
Dukat cesarski	5	43	5	53
Napoleondor	9	24	9	34
Półimperyał	9	40	9	60
Rubel rossyjski srebrny	1	72	1	82
„ papierowy	1	24½	1	26½
100 marek niemieckich	56	75	57	75
Srebro	100	50	102	50
Kupony w srebrze	100	25	102	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 12 lipca 1878.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług P[illegible] w ban[illegible] maj-listop.	64.85	[illegible]
lut.-sierpień	64.85	65.—
Jednolity dług Państw w [illegible] styczeń-lipiec	66.90	67.10
[illegible]	66.90	67.10
Losy z [illegible]	332.—	334.—
[illegible]	332.	334.—
„ 1854 po [illegible]	109.25	109.75
„ 18[illegible] po 500 [illegible]	113.80	114.20
„ „ 18[illegible] po 1[illegible]	123.25	123.75
„ „ 1864 (z prem.) po 100 [illegible]	141.50	142.—
„ „ 1864 „ po 50 zł.	141.—	142.—
Renty Como po 4[illegible] lir. aus.	24 —	[illegible]
Listy zastaw. domen państw po 1[illegible] złr. 5%	140.—	140.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	98.50	99 —
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	75.40	75.60
2. Obligacye indemn. 5% za	—.—	—.—
Czech	102.50	103.50
Bukowiny	82.25	82.75
Galicyi	86.—	86.50
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	76.50	77.50
Węgier	79.75	80.25
3. Inne pożyczki [illegible]		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1[illegible] 6%	—.—	—.—
4. [illegible]		
Bank Anglo-a[illegible] 2[illegible] emit. [illegible]	116.25	116.75
Inst. kred. d[illegible] po 160	259.—	259.25
Niższo[illegible] 600	770.—	780.—
Gal. b[illegible]	—.—	—.—
Gal. bank. d.[illegible]		—.—
Gal. [illegible] kred. [illegible] 20	—.—	—.—
Banku narodow[illegible]	833.	836.—
Kol. Albrechta a 200 [illegible] w sr.	—.—	—.—
Austr. tow. [illegible] par.	462.—	464.—
Kol. Cesarzo[illegible] Elżbiety po 200 zł m. k.	174.—	175.—
Kol. Preszó. Tarr. (w. s.) a 200 zł [illegible] br.	—.—	—.—
Półn. k[illegible] 1	2070.—	2075.—

	płacą.	żądają.
Kol. K[illegible] Ludwik po 200 z[illegible]	248 —	248.50
[illegible] po 200 zł. w. a. w sr.	135.50	136.—
To[illegible] kol. p[illegible] po 200 zł. m. k.	260.—	26[illegible].50
Lołud. [illegible] po 200 zł. w.	77.25	77.75
[illegible] zł. w sr.	95.75	96.25
6. Listy zast. losowane		
[illegible]ólny rol[illegible]-kredytowy Zakład dla G[illegible] i [illegible] 15 [illegible] 6%	90.—	91.—
P[illegible]	109.—	109.50
[illegible]	90 —	92 —
[illegible]	95.50	96.50
[illegible]	94 —	—
[illegible] po [illegible]	79.50	—.—
[illegible]	85.50	86.—
[illegible] po [illegible] w. [illegible] la-		
[illegible]	85.50	86.—
G[illegible] a hip. po 6%	90.—	90.75
Gal. zakł. kred. wł. [illegible] po [illegible]%	93.—	93.25
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wy. po 6%	—.	—.
„ „ w 30 l. wy. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
[illegible]eg. tow. [illegible] m. po 5½%	96 —	96.50
„ „ po 5%	86.50	86.75
5. Obligacye z [illegible]em pierwszeństwa (po 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 z[illegible] w. a.	73.50	74 —
[illegible] kol. że[illegible] Preszów-Tarn. (w cz[illegible] a 300 [illegible]% w srebr.	—.—	—.—
[illegible] pół. po [illegible] m.	103.—	103.50
„ 100 zł. w	97 —	98 —
K[illegible] zł. 5%	101.—	101.50
[illegible]	99.75	100.25
[illegible]	98 —	98.50
[illegible]	98 —	— —
[illegible] e[illegible]		
[illegible] r. 186[illegible]	80.10	80.40
[illegible] r. 18[illegible]	82.30	82.60
[illegible] 18[illegible]	75.75	76.25
[illegible] 1872	69.50	7[illegible].—
[illegible] srebrze	69.75	70.35
7. Losy.		
[illegible] hand. i [illegible] p. 100 [illegible] w. a.	161.—	161.75
[illegible] po [illegible] zł. m.	30 —	[illegible] —
[illegible] Dur[illegible]	94.50	95 —

	płacą.	żądają
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.—	28.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	30.25	30.75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14·50	15 —
Salma po 40 zł. m. k.	40.60	41 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	36.75	37.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł wa.	20.50	21.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119. -	121.—
„ „ „ 50 zł m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	22.75	—.—
Windischgrätza po 20 zł m. k.	28.25	28.75
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p,	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	115.90	116.35
Paryż za 100 fr.	46.25	46.30
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.53.—	5.55.—
„ pełnej wagi	5.51 —	5.52 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.29.—	9.3[illegible].—
Rossyjski imperyał	9.54 —	9.55.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	101.40	101.50

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

z dnia 15 lipca 1878.

	zł	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	64	60
„ „ w srebrze	66	75
Renta w złocie	75	15
Losy pożyczki z roku 1860	113	75
Akcye banku wiedeńskiego	836	—
„ „ kredytowego	239	50
Londyn	115	60
Srebro	101	10
Napoleondor	9	27
Dukat cesarski men.	5	50
100 marek niemieckich	57	20

Dziennik Urzędowy.

(4126 1—3) **Obwieszczenie**

L. 193. Dnia 17 lipca 20 sierpnia i 20 września 1878 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna licytacyja realności L. 113. 224. 125, w Baranowie dłużnika Andrzeja Krępy własnej ciała tabularnego niestanowiącej na pokrycie pretensyi p. adw. Dra. Wojciecha Rusia w kwocie 206 złr. w. a. z pn. s.

Cena wywołania wynos 2000 złr. w. a. Wadyum 200 złr. w. a.

Reszta warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Mielec dnia 19 kwietnia 1878.

(4128 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 29120. W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla gościńca krakowskiego na przestrzeni od 116 do 127 następnie od 146 włącznie do 197 kilometra w Rzeszowskim okręgu budowniczym w latach 1879, 1880 i 1881 odbędzie się na dniu 31 lipca 1878 w c. k. starostwie w Rzeszowie publiczna licytacya przez składanie ofert pisemnych.

Dostawa na rok 1879 wynosi 2585 metrów sześciennych tłuczonego kamienia i żwiru rzeczonego w cenie fiskalnej 6288 złr. 47½ ct.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także oferty zaopatrzone przepisaną marką stemplową i w 5% wadyum, z wyrażeniem ceny nietylko cyframi ale także i literami w oznaczonym terminie najpóźniej do godziny 12 w południe podane być mają.

Oferty nie ułożone według wzoru w §. 46 warunków licytacyi podanego lub nie złożone w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

We Lwowie dnia 30 czerwca 1878.

(4114 1—3) **Edykt.**

L. 2453. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 800 złr. w. a. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 730 złr. 95 ct. w. a. odbędzie się na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach t. j. dnia 16 sierpnia 13 września i 18 października 1878 każdym razem o godzinie 10tej przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużników Jędrucha Zurawel i Iwana Żurawel własnej pod l. k. 13 w Opace położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania wynosi 1800 złr. w. a. a wadyum 180 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych, mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Lubaczów dnia 15 czerwca 1878.

(4118) **Obwieszczenie**

L. 9368. W Imieniu jego Cesarskiej Mości c. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie załatwiając sprawozdanie Lwowskiego c. k. sądu krajowego w sprawach karnych 15go czerwca 1878 l. 8143 w sprawie dotyczącej konfiskaty numeru 135 czasopisma „Dziennik polski“ z 13 czerwca 1878 z powodu zgłoszonego zażalenia przez c. k. prokuratoryę państwa przeciw orzeczeniu z 15 czerwca 1878 l. 1843 nieuznającemu tej konfiskaty za usprawiedliwioną postanowił po wysłuchaniu c. k. Nadprokuratora dać częściowo miejsce zażaleniu c. k. Prokuratoryi państwa i orzeczenie I. instancyi w ten sposób zmienić, iż zarządzona przez c. k. Prokuratoryę państwa na dniu 12 czerwca 1878 i tego dnia wykonana konfiskata Nru. 135 czasopisma „Dziennik polski“ z dnia 13 czerwca 1878 w ustępach co do mowy Jana Gniewosza ustęp 9 artykułu, tudzież telegram ze Lwowa poczynający się od słów; „wolność równość i braterstwo“, aż do słów „ludzie pracy“, za usprawiedliwioną się uznaje, w skutek czego cały nakład powyższego artykułu ma być zniszczony a dalsze rozpowszechnienie tegoż zabronione §. 36 u. pr. §§. 489 i 493 upk.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Lwów dnia 12 lipca 1878.

(4079 1—3) **Obwieszczenie.** L. 745.

Jego Excelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego mianował na mocy §. 301 proc. kar. dla trzeciej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku bieżącym przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu Prezydenta sądu tegoż Lucilliana Krynickiego Przewodniczącym a c. k. radców sądów krajowych Jana Strumieńskiego, Karola Willaume, Józefa Doboszyńskiego i Karola Porschińskiego zastępcami przewodniczącego sądu przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się w dniu 16 września 1878 o godzinie 9 przedpołudniem.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego

Tarnopol 10 lipca 1878.

(4061 1—3) **Edykt.**

L. 5999. Samborski c. k. sąd obwodowy ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego w sumach 14247 zł. 96 ct. wa. i 19194 zł. 64 ct. wa. z przynal: na dniu 19 września b. r. o godz. 10 przed południem, w c. k. sądzie obwodowym w Złoczowie, sprzedane będą przez publiczną licytacyę dobra Hrehorów w powiecie Rohatyńskim położone, w galic Tabuli krajowej dom 8 strona 561 zapisane do masy spadkowej Floryana Godzięby Wysockiego i Maryi Wacławy d. im z Grodzieckich Wysockiej należące.

Cena wywołania jest suma 162575 zł. aw. a dobra właśnie rzeczone w tym jednym terminie sprzedane będą najwięcej ofiarującemu, także niżej ceny wywołania, wszakże nie niżej jak za kwotę 80.000 zł. aw.

Wadyum wynosi kwotę 10.000 zł. wa. będą w gotówce, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności, lub w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, albo też w galic. obligacyach indemnizacyjnych, wedle ostatniego tychże kursu, nigdy jednak nad wartość nominalną wspomnianych papierów.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny, strony interesowane mogą do dnia 31 lipca b. r. włącznie w tutejszo-sądowej registraturze, zaś później od 7 sierpnia 1878 począwszy, w registraturze sądu obwodowego w Złoczowie przejrzeć lub w odpisie podnieść; co do podatków i należytości skarbowych, odsyła się ich do c. k. urzędu podatkowego w Rohatynie.

Sambor 18 czerwca 1878.

(4071 3—3) **Edykt.**

L. 4397. C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 16 lipca 12 sierpnia i 9 września 1878 zawsze o 9 rano, egzekucyjna sprzedaż części realności pod l. 51 w Piątkowy położonej, Antoniego Wiskla własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na zaspokojenie wierzytelności Uszera Szuella w kwocie 6 złr. 87 ct. a. w. z pn. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 66 złr. zakład 7 złr.

Akt opisania i oszacowania i reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Pierwszy termin licytacyi odbędzie się w tutejszym, drugie dwa termina zaś w c. k. sądzie powiat. w Tyczynie.

Strzyżów 30 czerwca 1878.

(4072 3—3) **Edykt.** L. 1024.

C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 16 lipca 12 sierpnia i 9 września 1878 zawsze o 9 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. 142/85 w Błażowy położonej, Marcina Kotarby własnej, w celu zaspokojenia wierzytelności Abrahama Scheinbacha w kwocie 11 złr. 44 ct. a. w. z pn. przędsięwziętą, a to na pierwszym terminie w tutejszym a na dwóch ostatnich w c. k. sądzie powiatowym w Tyczynie, i że przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 125 złr.

Zakład 12 złr. 50 ct.

Akt opisania oszacowania i resztę warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia. Strzyżów 30 kwietnia 1878.

(4048 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 331. C. k. sąd powiatowy w Bursztynie ogłasza, że na dniu 2, 16 i 30 lipca 1878, każdym razem o godzinie 9 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 123 w Junaszkowie położonej, Wasyla Kliszcza własnej, na rzecz Herscha Weidmana pto 300 złr. z pn.

Cena wywołania 1262 zł.

Wadyum 126 złr. 20 ct. w. a.

Resztę warunków można w tutejszym sądzie przejrzeć.

Bursztyn dnia 6 lutego 1878.

(4070 1—3) **Edykt.**

L. 1820. Do spadku Mykiety Dumycza w Dobrzanach w dniu 22 marca 1854 zmarłego powołany jest Hryńko Dumycz, którego miejsce pobytu nie jest wiadome.

Wzywa się więc tegoż ażeby się w przeciągu roku zgłosił i oświadczenie wniósł w przeciwnym bowiem razie uporządkowanie pozostałości z kuratorem dla niego w osobie Tymka Dmytracha ustanowionym przeprowadzonym będzie.

C. k. sąd powiatowy

Sczerzec 11 października 1876.

Leżański

(4067 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6274. C. k. sąd powiatowy w Komarnie wiadomo czyni, że w sprawie egzekucyjnej Judy Leiba Zucherberga przeciw Tymkowi Horbun pto 30 złr. a. w. z pn. odbędzie się w biórze tutejszym publiczna sprzedaż przymusowa realności dłużnika Tymka Horbun własnej w Rumnie pod l. k. 80 st. 134 now. położonej ciała tabularnego niestanowiącej a to w trzech terminach a to dnia 13 sierpnia 1878 10 września 1878 i 11 października 1878 każdym razem o godzinie 11 rano.

Akt opisania i oszacowania tudzież resztę warunków licytacyjnych wolno chęć kupienia mającym przejrzeć w tusądowej registraturze.

Komarno 1 listopada 1877.

(4086 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1619. C. k. sąd powiatowy w Jaśle podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 16 sierpnia i dnia 13 września 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem sprzedaną zostanie realność pod Nr. 10 w Jaśle położona do masy spadkowej ś. p. Maryi Wiśniowskiej należąca.

Cena wywołania wynosi 300 złr. a. w. wadyum zaś 30 złr. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Jasło dnia 30 kwietnia 1878.

(3999 2—3) **Edikt.** Zl. 3828.

Zur Hereinbringung der Forderung der k. k. priv. allg. öster. Bodencreditanstalt in Wien an Kazimir Stefan zw. N. Młodecki pr. 882.745 fl. 99 kr. ö. W. c. s. c. wird zur exekutiven Feilbiethung der dem Kazimir Stefan zw. N. Młodecki gehörigen, in der städtischen Grundbuchstajel der Stadt Brody sub. Dom. nov. 4 fol. 215 vorkommenden Realität Nr. Tab. 5alt 9 neu in Brody, Prochownia, Beamtenhaus sammt allem Zugehör und Rechten, so wie der genannte Eigenthümer dieselbe besessen hat, und zu besitzen berechtigt war, der dritte Lizitationstermin auf den 20 August 1878 um 9 Uhr Vormittags hiemit ausgeschrieben. Ausrufspreis 2.000 fl., Vadium 10%, hievon sollte bei dieser dritten Feilbiethungstagsatzung Niemand den Ausrufspreis anbiethen so wird die feilzubiethende Realität auch unter demselben um jedweder angebothenen höchsten Preis an den Meistbiether hintangegeben werden.

Die übrigen Feilbiethungsbedingnisse und der Grundbuchsauszug liegen in der hiergerichtlichen Registratur zur Einsicht bereit.

Hievon werden mittelst dieses Ediktes die Kauflustigen, ferner der dem Leben und Wohnorte nach unbekannte Josef Saklikower rücksichtlich dessen unbekannte Erben, die unbekannt wo sich aufhaltenden: Heinrich Brückner und Eduard Vivenot, und alle jene Hypothekargläubiger, welche nach der Ausstellung des Grundbuchsauszuges (21 August 1875) an die Gewähr der feilzubiethenden Realität gekommen sind oder kommen würden, oder denen dieser Feilbiethungsbescheid oder einer der künftig zu erlassenden Bescheide aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnte, die Letztgenannten auch zu Händen ihres Curators Dr. Weisstein in Brody verständigt.

Vom k. k. Bezirksgerichte
Brody am 14 Mai 1878.

(4085 2—3) **Obwieszczenie**

L. 1135. C. k. sąd powiatowy w Jaśle końcem ściągnięcia należytości Teofila Janigi w kwocie 75 zł w. a. z przynależytościami odbędzie się w budynku sądowym w dniach 19 lipca, 23 sierpnia i 27 września 1878 o godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż domu w Przysiekach położonego po Maryannie Janidzynej pozostałego.

Cena wywołania wynosi 250 zł. wadyum 25 złr. w. a.

Inne warunki do przejrzenia w registraturze.

Jasło d. 10 maja 1878.

(4105 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 21364. W moc. reskryptu wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dnia 10 lipca 1877 do l. 16348 zwija się z dniem 15 sierpnia b. r. urząd pocztowy w Sułkowicach.

Z okręgu doręczań tego urzędu pocztowego przydzielają się miejscowości Sułkowice, Rudnik, Harbutowice i Palcza do poczty w Izdebniku, miejscowość zaś Jasienica do poczty w Myślenicach.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów d. 8 lipca 1878.

(4104 2—3) **Konkurs** L. 12818

na posady:

1) c. k. pocztmistra w Żurawnie za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 500 złr. z rocznemi poborami płacy 500 złr. ryczałtu kancelaryjnego 120 złr i ryczałtu 650 złr. za utrzymywanie codziennej jazdy posłańczej do Nowego Sioła i na powrót ewentualnie płacy 120 złr. za służbę telegraficzną.
2) c. k. pocztmistrza w Załuczu za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 400 złr. z rocznemi poborami płacy 400 złr. ryczałtu kancelaryjnego 80 złr. dodatkiem na manipulacyę 300 zł. ryczałtu na opakowywanie 100 złr. ryczałtu 250 złr. za utrzymywanie codziennego posłańca do Sniatyna i na powrót przytem wolnego używania lokalu pocztowego na dworcu.
3) c. k. ekspedyenta pocztowego w Bestwinie w powiecie Białskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr. z rocznemi poborami płacy 150 złr. ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. i ryczałtu 140 złr. za utrzymywanie codziennego posłańca do Dziedzic.
4) Ekspedyenta pocztowego w Bukowsku w powiecie Sanockim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z poborami rocznemi płacy 200 złr. ryczałtu kancelaryjnego 60 złr. i ryczałtu 900 złr. za utrzymywanie codziennych jazd posłańczych pomiędzy Bukowskiem i Sanokiem.

Podania należy wnieść w przeciągu czterych tygodni do c. k. krajowej dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 11 lipca 1878.

(4066 2—3) **Edykt.**

L. 4314. Sąd powiatowy Kęcki rozpisuje na zaspokojenie pretensyi Macieja Dziubka w sumie 66 złr. 35 ct. z pn. egzekucyjną sprzedaż części składowych realności w Bielanach pod l. k. 74 położonej do małżonków Franciszka i Maryanny Gabrysiów należącej w sądzie w 3 terminach w dniach 5 sierpnia 2 września i 16 września 1878 każdym razem o 10 godzinie rano odbyć się mającą.

Cena wywołania 280 złr. wadyum 28 złr. kuratorem dla niewiadomych ustanowiono p. Jana Hordyńskiego.

Kęty 3 lipca 1878.

(4080 2—3) **Amortisirung** Zl. 10267.

Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol als Handelsgerichte wird der Inhaber der vom Berisch Lewites aus Tarnopol im Feber 1878 verlorenen von der Tarnopoler Filiale der k. k. priv. gal. Aktien-Hypothekenbank am 26 September 1877 Zl. 3317 ausgestellten auf Ueberbringer lautenden Versatzscheins über eine Sternbinde von echten Perlen und Rauten u. z. 7 Stück silberner Klammern mit Diamanten im Schätzungswerthe von 90 fl., worauf bloß 40 fl. ö. W. ausgeliehen wurde und deren Zahlung bis 26 Juni 1878 prolongirt worden ist aufgefordert, den allenfälligen Anspruch auf diesen Versatzzettel bei diesem Gerichte längstens binnen einem Jahre anzuzeigen, als sonst nach Verlauf dieser Frist über weiteres Anlangen der Berisch Lewites dieser Versatzschein für amortisirt erklärt werden wurde.

Tarnopol am 19 Juni 1878.

(4032 2—3) **Edykt.**

L. 5607. Na zaspokojenia wierzytelności Süssmana Stary wynoszącej 900 złr. odbędzie się w tutejszym sądzie 26 września, 31 października i 27 grudnia 1878 o 10 godzinie rano przymusowa licytacya sumy 500 zł. w stanie biernym Jarosławskiej realności 37 Dom. 14 pag. 605 na rzecz Maryi i Aleksandry Kusibów zaintabulowanej. Wadyum 500 złr. w. a.

Sąd powiatowy Jarosławski 2 czerwca 1878.

4022 2—3) **Edykt.**

L. 26. C. k. sąd powiatowy ogłasza że do spadku zmarłego dnia 21 marca 1848 w Podbereżcach Iwana Baltra powołany między innemi tegoż pełnoletni syn Benedykt Baltro jako spadkobierca.

Gdy sądowi miejsce pobytu tegoż wiadome nie jest zawzywa go niniejszym edyktem, ażeby w przeciągu roku jednego od dnia ogłoszenia w tut. sądzie się zgłosił i deklaracyę do spadku wniósł ile że rozprawa ze zgłoszonemi spadkobiercami i ustanowionym kuratorem Teodorem Car przeprowadzoną zostanie.

Winniki 24 maja 1878.

(4125 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 1319 Dnia 8 sierpnia, 5 września i 26 września 1878 każdym razem o 10 godz. rano, na dwóch pierwszych powyżej lub za cenę szacunkową 55 zł. na trzecim zaś i poniżej takowej, sprzedanemi zostaną dwie parcele gruntu w roli Nowakowce pod nr. 270 w Grzechyni Wawrzyńca Polak własnego celem zaspokojenia pretensyi Wojciecha Makosia w kwocie 19 zł. 20 kr. z pn.

Protokół zajęcia i oszacowania tudzież warunki licytacyjne wolno interesowanym tutaj przejrzeć lub odpisać.

Makow 24 maja 1878.

(4120 1—3) **Edykt.**

L. 9834. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla posiadłości niniejszych w gminach katastralnych następujących.

Głogoczów w okręgu sądu powiatowego w Myślenicach, Lipniczki w okręgu sądu powiatowego w Ciężkowicach, Smyków mały w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowie, Gorajowice w okręgu sądu powiatowego w Jaśle, Bujaków, Stara wieś dolna w okręgu sądu powiatowego w Kętach, Trojanowice, Zielonki w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Krakowie, Wronowice z Łyczanką, Zawadka z Rodzielem, Rojówka, Wola Marcinkowska, Klęczany w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Nowym Sączu, Jaworze dolne w okręgu sądu powiatowego w Pilznie, Podrzecze, Brzezna w okręgu sądu powiatowego w Starym Sączu położonych otwarto nowe księgi gruntowe, i że termin wyznaczony pierwszym edyktem dnia 3 maja 1877 l. 5069, do zgłoszenia praw rzeczonych, odnoszących się do nieruchomości wymienionemi księgami gruntowemi objętych, z dniem 30 czerwca 1878 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych księgach uskuteczonionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty w czasokresie od 1 sierpnia 1878 do 15 lutego 1879 włącznie, w sądzie powiatowym, w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położoną zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków dnia 10 lipca 1878.

(4127) **Obwieszczenie.**

L. 6799. Operat celem zaprowadzenia księgi gruntowej w gminie Chudyowce zdziałany zostaje z dniem dzisiejszym w tutejszym c. k. sądzie powiatowym do powszechnego przejrzenia złożonym i termin do przeprowadzenia dochodzeń wrazie zarzutów ustawowo wniesionych na dzień 21 lipca 1878 przed południem wyznaczonym.

Zaleszczyki 13 lipca 1878.

Michał Klusik.
c. k. sędzia powiatu.

(4058) **Obwieszczenie.**

L. 16264. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie polecа wpisanie do rejestru dla firm pojedyńczych firmy Franciszka Grubera którą, używać tenże będzie jako właściciel fabryki fornierów i posadzek w Tenczynku podpisując takowa: „Fabryka fornirów i posadzek w Tenczynku lub Fornir Parquett Fabrik in Tenczynek F. Gruber.“

Kraków d. 14 czerwca 1878.

(4115) **Obwieszczenie.**

L. 3491. C. k. sąd powiatowy w Staremmieście do powszechnej wiadomości podaje, iż przerwane dochodzenia miejscowe dla założenia ksiąg gruntowych w Strzelbicach na dniu 22 lipca 1878, na nowo podejmuje, i że każdemu, któremu na zbadaniu stosunków posiadania zależy, przed komisyą sądową na miejscu w Strzelbicach urzędującą stanąć i wszystko przytoczyć wolno, cokolwiek do wyjaśnienia lub do przestrzegania praw swoich przyczynić za stosowne uzna.

Staremiasto 10 lipca 1878.

(3962) **Obwieszczenie.**

L. 8199. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że zgromadzenie ogólne Towarzystwa zaliczkowego w Dąbrowie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, na dniu 30 kwietnia 1878 odbyte, na członków Dyrekcyi tegoż Towarzystwa zaliczkowego ponownie wybrało: Pp. Adolfa Kukiela na dyrektora, Konstantego Michniewskiego na zastępcę dyrektora, zaś nowo wybrało: Pp. Ludwika Zakrzewskiego na kontrolora a Władysława Jaśkiewicza na zastępcę kontrolora.

Tarnów 13 czerwca 1878.

Zawadzki.

(4082 1—3) **Edykt.**

L. 4128. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 300 zł. w. a. z pn., odbędzie się na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego lwowskiego w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 5 sierpnia, 9 września i 14 października 1878, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika Piotra Gawlika pod l. 2/24 w Wyżycach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 800 zł. a wadyum 80 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Bochnia dnia 3 czerwca 1878.

(4119) **Obwieszczenie.** L. 1427.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie załatwiając sprawozdanie c. k. sądu krajowego z 15 czerwca 1878 L. 8142 w sprawie dotyczącej konfiskaty Nr. 135 czasopisma „Gazeta narodowa“ z 13 czerwca 1878 z powodu ogłoszonego zażalenia przez c. k. Prokuratoryę państwa przeciw orzeczeniu z 15 czerwca 1878 L. 8142 nieuznającemu tej konfiskaty za usprawiedliwioną postanowił po wysłuchaniu c. k. Nadprokuratora, zażalenie c. k. Prokuratoryi państwa dać częściowo miejsce i orzeczenie powołane w ten sposób zmienić, iż zarządzona przez c. k. Prokuratoryę państwa na dniu 12 czerwca 1878 i tegoż dnia wykonana konfiskata Nr. 135, „Gazety narodowej“ z dnia 13 czerwca 1878 w ustępie co do treści telegramu: „Lwów dnia 10 czerwca“ od „wolność, równość i braterstwo,“ aż do słów „ludzie pracy“ [ustęp 7 artykułu] za usprawiedliwioną się uznaje, wskutek czego cały nakład powyższego artykułu ma być zniszczony a dalsze rozpowszechnienie tegoż zabronione (§ 36 ust. pras. §§. 489 i 493 u. p. k.)

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Lwów dnia 12 lipca 1878.

(4124) **Obwieszczenie**

L. 4970. C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Porzecze zadwórne rozpocznie na dniu 22 lipca 1878.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co do wyjaśnienia lub ochrony praw swych uzna za stosowne.

Komarno dnia 13 lipca 1878.

(4106) **Ogłoszenie.**

L. 10340. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie ogłasza, iż relicytacya dóbr Łęki dolne z przyległościami Uniatowszczyzna, Paszkowszczyzna i Wolniki rozpisana uchwałą z dnia 31 grudnia 1877 L. 16742 na dzień 14 czerwca 1878 o godzinie 10 z rana w tutejszym sądzie odwołaną zostaje na prośbę p. Jana Władysława Bajera obecnego właściciela tabularnego dóbr Łęki dolne z przyległościami Uniatowszczyzna i Paszkowszczyzna popartą przez wszystkich wierzycieli, którzy relicytacyę tych dóbr uzyskali celem zaspokojenia resztującej ceny kupna u nabywcy zaległej.

Tarnów 13 czerwca 1878.

(4130 1—3) **Edikt.** Zl. 23853.

Vom Lemberger k. k. Landesgerichte wird hiemit kundgemacht, daß zur Hereinbringung der dem Leib Selzer gebührenden Forderung pr. 1426 fl. ö. W. sammt 2% monatlich vom 25 April 1877 zu berechnenden Zinsen, den Exekutionskosten pr. 2 fl. 87 kr., 4 fl. 17 kr., 20 fl., 13 fl., 60 kr., und 12 fl. 78 kr. ö. W. die exekutive Feilbiethung der derobigen Forderung laut Dom. 150 p. 49 und 55 n. 13 und 18 on. zur Hypothek dienenden zur Nachlaßmasse der Pasche Bardach laut Dom. 150 pag. 53 n. 11 12 und 13 haer. gehörigen Realitätshälfte sub. Nr. 74¾ in Lemberg an zwei Terminen, nähmlich am 22 August und 12 September 1878 jedesmahl um 10 Uhr Vormittags hiergerichts abgehalten werden wird.

Als Ausrufspreis wird der Schätzungswerth dieser Realitätshälfte im Betrage von 2757 fl. 50 kr. ö. W. angenommen. Das Vadium beträgt 10% des Ausrufspreises.

Für den Fall, als die erwähnte Realitätshälfte bei den obigen zwei Terminen nicht um oder über den Ausrufspreis veräußert werden könnte, wird zur Feststellung erleichternder Feilbiethungsbedingungen der Termin auf den 15 October 1878 um 10 Ur Vormittags mit dem Bedeuten bestimmt, daß die bei diesem Termine nicht erscheinenden Hypothekargläubiger als der Stimmenmehrheit der Erscheinenden beitretend werden angesehen werden.

Die weiteren Bedingungen so wie der Tabularauszug der in Rede stehenden Realitätshälfte können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

Von der Lizitationsausschreibung werden die Interessenten, namentlich die bekannten Hypothekargläubiger zu eigenen Händen, ferner alle jene Gläubiger, welche erst nach dem 3 April 1878 als dem Tage der Ausstellung des Tabularextraktes in die Tafel gelangen sollten, wie nicht minder diejenigen denen der Feilbiethungsbescheid oder ein anderer in dieser Exekutionssache zu ergehende Bescheid nicht zugestellt werden könnte zu Händen des gleichzeitig in der Person des Adv. Dr. Bodek mit Substituirung des Adv. Dr. Weiss bestellten Curators und mittelst dieses Edictes verständigt.

Vom k. k. Landesgerichte
Lemberg den 22 Juni 1878.

(4054 3 -3) **Edykt.**

L. 2450. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 150 złr. w. a. względnie, nie spłaconej jeszcze reszty 124 złr. 12 ct. w. a. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach, t. j. dnia 9 sierpnia, 6 września, i 11 października 1878, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacya realności dłużnika Jana Czeryby własnej, pod l. k. 86 w Zapałowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi: 600 złr. w. a. a wadyum 60 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych, mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.
Lubaczów dnia 15 czerwca 1878.

(3944 3—3) **Edykt.**

L. 4390. Dnia 5 grudnia 1876 zmarł w Przysietnicy bezdzietnie i bez testamentu Michał Olszowski, a ponieważ zachodzi wątpliwość, czy oprócz tych, którzy się już zgłosili, nie ma jeszcze innych krewnych z ustawy do dziedziczenia powołanych, przeto wzywa się niewiadomych pretendentów, aby w ciągu roku w tutejszym sądzie się zgłosili, po upływie bowiem tego czasu spadek ten przyznany będzie zgłaszającym się spadkobiercom.

Z c. k. sądu powiatowego
Stary Sącz 21 kwietnia 1878.

(4098 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 434. Odpis. C. k. sąd powiatowy w Trembowli podaje do publicznej wiadomości, że w dalszej drodze egzekucyi prawomocnego wyroku z dnia 15 czerwca 1876 l. 1161 celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 50 zł. i kosztów sądowych 4 zł. 25 ct., 1 zł. 35 ct., 6 zł. 73 ct., 9 zł. 95 ct. z pn. i kosztami dalszemi za niniejsze podanie w umiarkowanej kwocie 3 zł. $19^1/_2$ ct. w. a. przyznanemi zezwala się na egzekucyjną sprzedaż parceli „Za Sełom" dłużnika Semka Kucqarskiego z Bernadówki własnej wedle protokołu uchwałą z dnia 2 grudnia 1877 do l. 6416 do sądu przyjętego zajętej i oszacowanej.

Do sprzedaży powyższej wyznacza się termin a mianowicie na dzień 18 lipaa, 1 i 14 sierpnia 1878, każdym razem o 10 godz. przed południem w gmachu sądowem z tem, iż na pierwszych dwóch terminach zafantowany grunt tylko wyżej ceny szacunkowej sprzedane zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych jako też i akt oszacowania, przejrzeć można w registraturze, a względem podatków odsyła się chęć kupna mających do c. k. urzędu podatkowego.

C. k. sąd powiatowy
Trembowla 6 lipca 1878.

(4084 2—3) **Confurs-Aufhebung.**

Zl. 6294. Vom k. k. Brodyer Bezirksgerichte wird hiemit kundgemacht, daß der mit hiergerichtlichen Beschluße vom 4 Jänner 1866 Zl. 8345/65 in das Vermögen des Isaak Zelnik eröfnete Concurs, nach Berichtigung der im Sinne des § 122 der westgal. G. O. bezeichneten Vorzugsposten und der in Folge dessen stattgefundenen Volständigen Erschöpfung des vorhanden gewesenen Aktivvermögens für aufgehoben erklärt wird.

Brody den 5 Juli 1878.

(3877 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4093. Dobromilski sąd powiatowy ogłasza, że w duiach 9 sierpnia, 13 września i 18 pazdziernika 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną będzie przymusowa sprzedaż części gruntu Jana Wasylika w Rybotyczach pod l. k. 254 położonej na zaspokojenie wierzytelności Abrahama Kleina w kwocie 45 zł. 90 ct. w. a. z ceną wywołania 300 zł. a wadyum 30 zł. w. a.

Warunki wolno jest w registraturze przeglądnąć.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono p. Józefa Mielniczka z Rybotycz.

Dobromil dnia 8 czerrwca 1878.

(3892 2—3) **Edykt.**

L. 2190. C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 113 złr. 76 ct. zpn. dyrekcyi c. k. uprzyw. zakładu kred. włościańskiego we Lwowie, należącej odbędzie się w dniach 26 sierpnia, 23 września, i 21 października 1878 zawsze o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya przymusowej sprzedaży realności gruntowej pod nr. 72 w Trzebini położonej

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 300 złr.

Wadyum wynosi 30 złr.

Na obydwu pierwszych terminach posiadłość poniżej ceny szacunkowej nie będzie sprzedaną. Resztę warunków licytacyjnych oraz akt zastawniczego, opisania i oszacowania można przejrzeć w registraturze tutejszo-sądowej.

Kuratorem dla tych którzyby w między czasie prawo zastawu lub innego do rzeczonego gospodarstwa nabyli lub którymby niniejsza rezolucya nie mogła być doręczoną nstanawiano tut. adw. dr. Myszkowskiego,

C. k. sąd powiatowy.
Chrzanow dnia 6 czerwca 1878.

(3879 2—3) **Edykt.**

L. 5434. C. k. sąd obwodowy jako handlowy i wekslowy w Złoczowie zawiadamia niniejszym edyktem Jakóba Kremenera że na prośbę Racheli Schapira do praes. 11 czerw. 1878 l. 5434 tu sądową uchwałą z dnia 15 czerwca 1878 do l. 5434 przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 złr. a. w. z pn. wydany został.

Gdy pozwany Jakób Kremener z życia i miejsca pobytu jest niewiadomy przeto c. k. sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępywania go w niniejszej według ustaw wekslowych przeprowadzić się mającej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo ustanowił kuratorem tutejszego p. adw. dr. Heynego z dodatkiem mu na zastępcę p. adw. dr. Billeta.

Upomina się niniejszym edyktem pozwanego aby się do ustanowionego kuratora zgłosił, i jemu swe kroki obronne podał, lub innego obrońcę wybrał i c. k. sądowi doniósł i w ogóle wszystkich możebnych do swej obrony środków prawnych użył, gdyż w przeciwnym razie wynikłe złe skutki sobie samemu będzie musiał przypisać.

Złoczów dnia 15 czerwca 1878.

(4090 2—3) **Edyk[t.]**

L. 713. C. k. sąd powiatowy w Wojniczu ogłasza iż na żądanie Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia sumy 287 złr. 76 kr. aw. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod l. k. 11 w Więckowicach położonego Franciszka Budzynia własnego w trzech terminach 15 lipca, 19 sierpnia i 23 września 1878 r. w gmachu sądowym każdym razem o godzinie 10 rano. Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w t. s. registraturze.

Wojnicz dnia 18 maja 1878.

(4102 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2187. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi w zabudowaniu sądowem dnia 15 lipca, 12 sierpnia i 9 września 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem, celem ściągnienia dla Abrahama Birona sumy 204 złr. wa. z pnl. przymusową licytacyjną sprzedaż realności w Posadzie Jaślińskiej pod l. k. 125 położonej, Pelagii i Jana Kostyczów własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 1100 złr. w. a. wadyum zaś 10% takowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i ocenienia mogą być przejrzane w Sądzie.

Rymanów 20 maja 1878.

(3995 2—3) **Edykt.**

L. 3200. Cesarsko królewski sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. Louis Pacanowskiego z miejsca pobytu niewiadomego że przeciw niemu bank galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie w niósł pod d. 29 stycznia 1878 l. 3200 celem zaspokojenia sumy 10000 złr. wa. podanie o publiczną przymusową sprzedaż tartaku parowego w Mszanie dolnej w załatwieniu którego dozwolono publicznej licytacyi co dopiero wspomnionego tartaku.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Louis Pacanowskiego nie jest wiadomem przeto c. k. sąd w celu zastępowania na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. Cesznaka z zastępstwem adw. Hajdukiewicza kuratorem niobecnego [us]tanowił, i temu uchwałę do[ręc]za. Zaleca się zatem niniejszem edyktem aby w zwyż oznaczonym czasie albo [się sta]nął albo też potrzebn[e] dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony śr[o]dków pr[aw]nych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby wusiał.

Kraków 8 lutego 1878.

(4081 2—3) **Edykt.**

L. 10158. C. k. sąd deleg. miejski cywilny w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia należytości Hillela Ber Possa a mianowie sumy 300 złr. z procentem po 4% miesięcznie od 25 czerwca 1876 bieżącym wraz z kosztami egzekucyjnemi 1 złr. 86 kr. tudzież kosztami obecnie przyznanymi 7 zł. 66 kr. od Jana Prażmowskiego się należących, odbędzie się w dniach 9 sierpnia i 9 września 1878 każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym licytacya połowy realności pod l. k. 19 w Batowicach położonej, wedle wyciągu hipotecznego do dłużnika Jana Prażmowskiego należącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1155 zł. w. a.

Wadyum wynosi 115 rł. 50 kr.

Powyższa posiadłość poniżej ceny szacunkowej sprzedaną nie będzie.

Dla niewiadomych wierzycieli kuratorem został ustanowiony adw. dr. Goldmann z substytucyą adw. dr. Trojnalskiego.

Resztę warunków licytacyjnych oraz akty zastawniczego opisania można przejrzeć w tutejszej registratnrze.

Kraków 28 czerwca 1878.

(4033 2—3) **Edykt.**

L. 1536. W dniu 29 sierpnia, 30 wrzesnia i 24 października 1878 każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod L. 19 w Niegoszowicach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Wojciecha Dymka własnej.

Wadyum wynosi 57 złr., zaś cena wywołania 570 złr.

C. k. sąd powiatowy.
Krzeszowice dnia 20 maja 1878.

(3976 2—3) **Edykt.**

L. 998. C. k. sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Aschera Tugendhatta w kwocie 110 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tym sądzie dnia 29 sierpnia, 30 września i 31 października 1878 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya realności włościańskiej obejmującej chałupę pod l. k. 209 i grunt pod l. k. 156st r. 143now. w Łubnie położone dłużników Jakóba Trojanowskiego i Aguiszki Troja[n]owskich wła[s]ne.

Cena wy[w]ołania [w]ynosi 225 zł. w. a. wadyum 23 zł. w. a.

Protokół zastawnego opisania i oszacowania tej realności i reszta warunków licytacyjnych są do przejrzenia w tut. sądowej registraturze.

Dubiecko d. 1 czerwca 1878.

(3883 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4732. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie c. k. uprz. gal. zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Szymonowi Sapita a względnie tegoż nieobjętej masie spadkowej o zapłacenie 96 zł. w. a. z pn. odbędzie się w sali sądowej publiczna sprzedaż realności pod l. k. 34 w Stanisławczyku położonej ciała tabularnego niestanowi[ąc]ej w trzech terminach 28 sierpnia, 25 Września i 30 października 1878 o godz. 10 rano.

Cena wywołania 200 zł.. zakład wynosi 20 zł. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawnego opisania i oszacowania można przeglądnąć w sądzie.

Niżankowice d. 28 lipca 1877.

(3929 2—3) **Edykt.**

L. 2449. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 250 złr. w. a. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 206 złr. 86 ct. w. a. odbędzie się na rzecz Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 9 sierpnia 6 września i 11 pazdziernika 1878 każdym razem o godzinie 10tej przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużnika Semka Kuźmaka własnej pod l. kon. 112 w Starem Siole położonej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania wynosi 550 złr. a wadyum 55 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrz[ane] w tus[ą]dowej registratu[r]z[e]

C. k. sąd powiatowy
Lubaczów dnia 15 czerwca 1878

(3959 2—3) **Edykt.**

L. 5154. W dniach 9 sierpn[ia] i 16 w[rze]śni[a] 1878 o godz 10 przedpołudniem odbędzi[e] się w Kamioneckim sądzie licytacya realności Ilka Tomków własnej pod n. k. 28 Jukimowie położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 16 zł. 85 ct. z pn. na rzecz Si[e]skinda Rotha.

Cena wywołania 366 zł. w. [a.], wadyum 10 prc.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Busk d. 28 stycznia 1878.

(3941 2—3) **[Ob]wieszczenie.**

L. 3306. Celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Melon w kwocie 187 złr. 50 ct. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 24 i 9 w Waławie położonej, dłużników Dmytra i Nastki Czerniaków tudzież Wasyla Galana własnej a mianowicie realności l. 24, w dniu 30 sierpnia 30 września i 30 października 1878, realności pod L. 9 zaś na dniu 4 września 14 października i dnia 14 listopada 1878 zawsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyc się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa na kwotę 470 złr. i 1320 złr. wyprowadzona, zakład wynosi 47 złr. i 132 zł. w. a.

Warunki licytacyjne. akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Z c. k. miejs. deleg. sądu powiatowego.
Przemyśl 31 maja 1878.

(3860 2—3) **Edykt.**

L. 10471. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu ustanawia adw. dr. Łuczakowskiego kuratorem, zaś adw. dr. Axelrada zastępcą dla z życia i miejsca pobytu niewiadomego pozwanego Dawida Rosenberga z powodu wniesionego na dniu 21 czerwca, 1878 l. 10471 pozwu Mojżesza Kohna przeciw niemu o uznanie wierzytelności 600 złr. w. a. na dzierżawie propinacyi dóbr Krzyweńkie, Oparszczyzna i Wasylków Mojżesza Kohna na rzeczonych dobrach intabulowanej względnie na połowie sumy 1000 złr. w. a. z pn. Mojżeszowi Kohn z ceny kupna dóbr Krzyweńkie się należącej, za zapłaconą i zgasłą, i wykreślenie takowej z ksiąg depozytowych zpn.

O czem się dawida Rosenberga przez niniejszy edykt zawiadamia.

Tarnopol dnia 24 czerwca 1878.

(3927 2—3) **Edykt.** L. 31415.

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jana Narbutha, iż w skutek wniesionego przeciw niemu podania przez Filię c. k. uprzyw. austr. zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie z dnia 21 czerwca 1878 l. 3141 nakaz płatniczy na sumę wekslową 9000 zł. w. a. z pn. wydany i takowy równocześnie ustanowionemu kuratorowi p. adwokatowi dr. Bielińskiemu wręczono.

Lwów d. 22 czerwca 1878.

(4031 2—3) **Edykt.**

L. 4726 — 5421. Ze stony c. k. sądu powiatowego w Horodence ogłasza się niniejszem że do spadku ś. p. Antoniego Pestendorfera byłego proboszcza obrząd. łać. w Czernelicy gdy spadkobierca ostatniej woli rozporządzeniem z dnia 18 sierpnia 1875 ustanowiony spadkobierstwa się z rzekł są w $^1/_3$ części krewni jego powołani.

Gdy ale krewni zmarłego sądowi nie są w zupełności znani przeto wzywa się niniejszem wszystkich którym prawo do spadku przysłuża ażeby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu się zgłosili i przy wykazaniu upoważnienia swe oświadczenie przyjęcia spadkn w nieśli gdyż w razie przeciwnym pozostałość dla której kuratora w osobie W. Księdza Wincentego Szamockiego proboszcza obrządku łać. w Horodence ustenowiono tylko tym, którzy się oświadczą i swe prawo do spadku wykażą w miarę ich pretensyi przyznaną zostanie części nie zgłaszających się zaś Skarbowi Państwa przekazane będą.

Od c. k. sądu powiatowego
Horodenka dnia 21 czerwca 1878.

(3972 2—3) **Edykt.**

L. 31906. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż na prośbę Leiby Marka de praes. 13 czerwca 1878 l. 30168 przeciw Leonowi Gerstenfeldowi t. s. uchwałą z d. 15 czerwca 1878 l. 30168 nakaz zapłaty sumy wekslowej 265 zł. 65 ct. w. a. z pn. wydanym został, a ponieważ miejsce pobytn Leona Gerstenfelda jest niewiadome a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania tegoż Leona Gurstenfelda i na jego koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Waldmanna kuratorem a adwokata dr. Bodeka substytutem tegoż mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 28 czerwca 1878.

(4076 2—3) **Edykt.**

L. 2451. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 150 złr 11 ct. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 111 złr. 17 ct. w. a. odbędzie się na rzecz Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach t. j. dnia 9 sierpnia 6 września i 11 października 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużnika Wasyla Witnika własnej pod l. k. 74 w Zapałowie położonej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywałania wynosi 300 złr. w. a. a wadyum 30 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego
Lubaczów dnia 15 czerwca 1878.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.